

Święty Franciszek i zwierzęta. Inspiracje dla duszpasterzy

autorzy:

Zofia Bogocz, Aleksander Kędziorek, Anna Matłosz,
Agnieszka Miecznikowska, Barbara Niedźwiedzka,
Magdalena Rzym



Chrześcijanie dla Zwierząt

Światowy Ruch Katolików na Rzecz Środowiska (LSM)

Spis treści

Wstęp	3
1. Kazanie do ptaków św. Franciszka.....	4
2. Stajenka św. Franciszka	7
3. Święty Franciszek i wilk z Gubbio	10
4. Czy nasza troska o zwierzęta zabiera coś bliskim nam ludziom?	14
5. Święty Franciszek i zając	17
6. Święty Franciszek uczy nas miłości do zwierząt.....	19
7. Święty Franciszek i baranki	22
8. Święty Franciszek przewodnikiem w kontemplatywnym przeżywaniu rzeczywistości	25
9. Święty Franciszek przykładem wrażliwości na najbardziej bezbronnych.....	28
10. Święty Franciszek w trosce o braci i siostry zwierzęta	32
11. Boże Narodzenie ze św. Franciszkiem	36
12. Radość św. Franciszka z uratowania zwierzęcego życia.....	39
13. Pomaganie zwierzętom wyrazem miłości do Stwórcy.....	42
14. Święty Franciszek i domy dla ptaków	44
15. Ze świętym Franciszkiem odkrywamy miłość Stwórcy do wszystkich stworzeń	46
ANEKSY.....	49
Aneks 1. Krótki życiorys Świętego Franciszka z Asyżu	50
Aneks 2. Wybór cytatów z Pisma Świętego	52
Aneks 3. Wybór cytatów z Katechizmu Kościoła Katolickiego.....	55
Aneks 4. Wybór cytatów z Encykliki Laudato Si' Papieża Franciszka	56
Aneks 5. Wybór modlitw w duchu troski o stworzenie	60

Wstęp

W 2026 roku przypada 800. rocznica śmierci św. Franciszka z Asyżu – jednego z najbardziej znanych i kochanych świętych chrześcijaństwa. Wspominamy jego pokorę i prostotę, radykalne życie Ewangelią, troskę o ubogich i wykluczonych. Znacznie rzadziej zatrzymujemy się jednak nad innym, bardzo ważnym wymiarem jego duchowości: niezwykłym szacunkiem i czułością, jakimi otaczał zwierzęta i całą przyrodę.

Dla Franciszka zwierzęta nie były jedynie tłem ludzkiego życia. Dostrzegał w nich stworzenia Boga, swoich braci i siostry, zasługujących na szacunek, dobroć i miłosierdzie. Jego troska obejmowała nie tylko zwierzęta szczególnie bliskie człowiekowi, ale także istoty małe, niepozorne i lekceważone.

Dziś, gdy ogromna liczba zwierząt doświadcza cierpienia wskutek działalności człowieka, ten aspekt franciszkańskiego przesłania nabiera szczególnej aktualności. Warto więc przyjrzeć się opowieściom o spotkaniach Franciszka ze zwierzętami i postawić ważne pytanie: czego jego postawa wobec innych stworzeń może nauczyć nas dzisiaj – i do czego nas zobowiązuje?

Prezentowane w tym opracowaniu fragmenty najdawniejszych życiorysów Świętego z komentarzami mogą posłużyć jako inspiracja dla duszpasterzy i animatorów odpowiedzialnych za formację grup i wspólnot parafialnych.

Każdy komentarz można zmodyfikować i dostosować do poziomu odbiorców. W aneksach zamieściliśmy przydatne cytaty.

Redaktorki zbioru
Barbara Niedźwiedzka i Magdalena Rzym
Chrześcijanie dla Zwierząt/Laudato Si' Movement



Raffaello Sanzio (1483-1520). Bóg stwarza zwierzęta



1. Kazanie do ptaków św. Franciszka.

Z biografii św. Franciszka

W międzyczasie, kiedy, jak powiedziano, wielu przystało do braci, święty ojciec Franciszek podążał doliną Spoletańską. Przybliżył się do pewnego miejsca blisko Bevagna, w którym zgromadziła się wielka chmara ptaków różnego rodzaju, gołębi, młodych wron i innych, zwanych pospolicie mniszkami. Kiedy święty sługa Boży Franciszek zobaczył je, zostawił towarzyszy na drodze i ochoczo podbiegł do nich, jako że był człowiekiem wielkiej żarliwości, a stworzenia niższe i nierozumne darzył uczuciem szacunku i miłości. A gdy był już całkiem blisko i zobaczył, że na niego czekają, pozdrowił je w zwykły sposób. Zdziwił się niemało, że ptaki nie zrywały się do ucieczki, jak to zwykły czynić. Ogromnie ucieszony, pokornie je poprosił, żeby po słuchały słowa Bożego. Wśród wielu rzeczy, jakie im powiedział, dodał także takie uwagi: „Bracia moi, ptaki, winniście bardzo chwalić zawsze i kochać waszego Stwórcę, który dał wam pióra na odzienie, skrzydła do latania i wszystko, co wam było potrzebne. Bóg uczynił was szlachetnymi wśród stworzeń i przydzielił wam mieszkanie w czystym powietrzu; choć nie siejecie, ani nie żniwujecie, On jednak opiekuje się wami i wami rządzi, bez żadnej waszej troski”. Na te słowa, jak sam mówił i bracia, co z nim byli, owe ptaki w przedziwny sposób wyrażały swą radość zgodnie ze swoją naturą – wyciągały szyje, rozpościerały skrzydła, otwierały dzioby i patrzyły na niego. On zaś przechodził przez środek nich i wracał, a tuniką dotykał ich główek i ciał. Wreszcie pobłogosławił im, a nakreśliwszy znak krzyża, udzielił im pozwolenia, by poleciały na inne miejsce. Sam zaś święty Ojciec poszedł razem ze swymi towarzyszami, ciesząc się i dzięki składając Bogu, którego wszystkie stworzenia chwala w pokornym wyznaniu. A że już wtedy był człowiekiem prostym, prostotą łaski a nie natury, zaczął się oskarżać o zaniedbanie, iż przedtem nigdy nie kazał do ptaków, co z tak wielką czcią słuchały słowa Bożego. I tak się stało, że od owego dnia pilnie zachęcał wszystkie istoty latające, wszystkie zwierzęta i wszystkie płazy, a także stworzenia, które nie mają czucia, do chwały i miłości Stworzyciela. A to dlatego, że codziennie wezwawszy imienia Zbawiciela, z własnego doświadczenia poznawał ich posłuszeństwo.

Cytat z: *Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka*. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Żew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #58, s. 483.

Pytania o stosunek do przyrody:

- 4) Franciszek mówił ptakom, że mają za co dziękować. A my – ludzie za co możemy podziękować przyrodzie?
- 5) Ptaki nie muszą zabiegać o środki do życia, a jednak mają, gdzie mieszkać i mają co jeść. (To może być wyjście do rozmowy o opiece Boga, o mądrości natury)
- 6) Św. Franciszek nazywał zwierzęta swoimi „braćmi i siostrami”. Jak możemy pokazać, że traktujemy zwierzęta jako Boże stworzenia i współmieszkańców wspólnego danego nam przez Boga domu?
- 7) Czasem boimy, wstydzimy się do kogoś podejść i powiedzieć mu coś miłego, lub porozmawiać o Bogu. Franciszek miał taką odwagę, a też uważał, że cała przyroda chwali Boga – swojego Stwórcę.

1) Na co zwrócić uwagę:

Św. Franciszek kochał całą przyrodę, ponieważ wierzył, że wszystko, co stworzył Bóg jest piękne, wspaniałe i jest jedną wielką rodziną. Ptaki i inne zwierzęta były dla niego jak bracia i siostry.

- wdzięczność: warto dziękować za małe rzeczy, np. za spotkanie pięknego ptaka, za usłyszenie pięknego ptasiego śpiewu;
- Zwierzęta i rośliny to dzieło Boga, w którego wierzymy i który stworzył także nas, a więc to nasi bracia i siostry.
- Franciszek – nie wahał się mówić o miłości i Bogu, także do zwierząt.

Opracowała Agnieszka Miecznikowska



Fresk Kazanie do ptaków przypisywany Giotto di Bondone, Bazylika św. Franciszka w Asyżu. koniec XIII wieku

2. Stajenka św. Franciszka

Z biografii św. Franciszka

Był na owym terenie mąż imieniem Jan, dobrej sławy [...] Jego to właśnie, prawie na piętnaście dni przed Narodzeniem Pańskim, święty Franciszek po prosił do siebie, jak to często zwykł czynić i rzekł doń: „Jeśli chcesz, żebyśmy w Greccio obchodzili święta Pańskie, pośpiesz się i pilnie przygotuj wszystko, co ci powiem. Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła”. [...] Mianowicie nagotowano żłóbek, przyniesiono siano, przyprowadzono wołu i osła. Uczczono prostotę, wystawiono ubóstwo, podkreślono pokorę i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy.

Cytat z: Tomasz z Celano. ŻYCIORYS PIERWSZY ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z ASYŻU. Tłumaczenie: Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMConv i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #84-87, s. 500.

Komentarz

W Piśmie Świętym nie ma nic o tym, że w stajence, w której urodził się Jezus były zwierzęta. Nie ma też mowy o tym, że Święta Rodzina uciekała z Betlejem na osiołku. A przecież mamy w sercu i w pamięci takie obrazy, sami urządzamy żłóbki ze zwierzętami, przed wieczerzą wigilijną w naszych domach.

Możemy przypuszczać, że tak było naprawdę. Ewangelie mówią, że blisko miejsca, gdzie schroniła się Święta Rodzina przebywali pasterze i ich zwierzęta. Prawdopodobnie w kamiennej grocie, gdzie chroniły się zwierzęta i pasterze był żłób, gdzie dawano im jeść. Jest możliwe, że akurat podczas narodzin Jezusa zwierzęta były w stajni. Prawdopodobne jest też, że Matka Boża uciekając z dopiero co urodzonym maleńkim dzieckiem przed królem Herodem jechała na pożyczonym osiołku, nie mogła przecież iść szybko i daleko na piechotę.



Jest więc prawdopodobne, że zwierzęta były świadkami narodzenia Jezusa i towarzyszyły Świętej Rodzinie.

To świętemu Franciszkowi zawdzięczamy kształt dzisiejszych szopek w kościołach w czas Bożego Narodzenia. To on był pierwszym, który przygotował „żywą szopkę” w miejscowości Greccio, 1223 lat po tym wydarzeniu. Chciał w ten sposób unaocznić miejscowym ludziom fakt niezwykłych narodzin Jezusa. I tak jest to od jego czasów przedstawiane w apokryfach*, na tysiącach obrazów, w opowieściach i filmach.

Zauważmy, że święty Franciszek nie widział nic złego w umieszczeniu zwierząt blisko Boga. Wiedział, że Bóg stworzył je dobre i kocha je tak, jak cały stworzony przez siebie świat. Ewangelia mówi też, że Jezus przed rozpoczęciem swojego nauczania, przebywając na pustyni, także otoczony był zwierzętami: *„[Jezus] Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu.” (Mk 1,12)* a ilekroć o nich mówił, mówił przyjaźnie.

Czy myślimy o zwierzętach tak samo jak św. Franciszek? Czy także uważamy, że zwierzęta są godne bycia blisko nas, kiedy się modlimy? Czy dopuszczamy, że może same modlą się do Stwórcy na swój tajemniczy sposób?

Pismo św. w Psalmach mówi: *„Dzkie zwierzęta i wszelkie bydło, płazy i ptactwo skrzydlate. Królowie ziemscy i wszystkie narody, książęta i wszyscy sędziowie ziemi. Młodzieńcy, a również i dziewice, starcy wraz z dziećmi. Niech wychwalają Imię Jahwe, bo tylko Jego Imię jest wzniosłe, Jego majestat jest ponad niebo i ziemię.” (Ps 148,10-13).*

Czytamy też, w Apokalipsie św. Jana, że zwierzęta modlą się też na końcu świata: *„A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogostawieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków!” (Ap 5, 11-14)*

Z kolei w Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *“Zwierzęta są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrnościową troską (Por. Mt 6, 26). Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę (Por. Dn 3, 57-58). Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich. Warto przypomnieć, z jaką delikatnością traktowali zwierzęta tacy święci, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz. #2416*

Pewno przeszkadzałyby nam obecność wielu zwierząt w Kościele, ale nie dlatego, że nie są tego godne, ale dlatego, że może czasem sprawiłoby kłopot, albo zakłócałoby ciszę. Z

Święty Franciszek i zwierzęta

prawdopodobnie nie ma jednak nic złego w tym, jeżeli jakiegoś zwierzęcia weźmiemy z sobą na modlitwę, kiedy absolutnie nie możemy go samego zostawić. Bóg się nie obrazi. On jest Jego. Zna i kocha każde zwierzę.

I jeszcze jedna myśl. Nie powinniśmy urządzać „żywych szopek”. Św. Franciszek żył w ciepłych Włoszech i zrobił to dla niewielkiej liczby osób. Wiemy, że zwierzęta nie lubią tłumu, gwaru, czasem jest też zbyt zimno, aby mogły być długo w nieostoiętym miejscu. Zostawmy je tam, gdzie jest im dobrze. Najzupełniej wystarczą nam szopki z pięknymi figurami zwierząt. I pamiętajmy, że to św. Franciszek, pierwszy tak przedstawił narodziny Jezusa.

**Apokryf - utwór o tematyce biblijnej, napisany zwykle w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i nie zawarty w kanonie Pisma Świętego.*

Opracowała Barbara Niedźwiedzka



Narodzenie ze świętym Franciszkiem i świętym Wawrzyńcem. Caravaggio, 1609

3. Święty Franciszek i wilk z Gubbio

Z biografii św. Franciszka

Zdarzyła się kiedyś rzecz cudowna i godna pamięci w mieście Gubbio, gdy jeszcze żył święty nasz ojciec Franciszek. Był bowiem w okolicy miasta Gubbio pewien groźny wilk, ogromnego cielska i niesamowicie okrutny w swej wściekłości, który nie tylko pożerał zwierzęta, lecz także zagryzał mężczyzn i kobiety, tak że wszyscy mieszkańcy znajdowali się w takim nieszczęściu i zagrożeniu, iż wszyscy, gdy przemierzali tę okolicę, szli opancerzeni i uzbrojeni, tak jakby mieli udawać się na morderczą wojnę. Mimo że tak zbrojni, ulegali jednak śmiertelności zębom wspomnianego wilka i nie mogli ująć przed jego dziką wściekłością, jeśli mieli nieszczęście go spotkać. Przeto taki strach opanował wszystkich, że mało kto odważył się wyjść poza bramy miasta. Bóg jednak zechciał wspomnianym mieszkańcom ogłosić świętość błogosławionego Franciszka; gdy święty Franciszek przebywał tam, współczując mieszkańcom postanowił wyjść naprzeciw wspomnianemu wilkowi. [...] I oto na oczach wielu ludzi, którzy powychodzili na blanki, by to oglądać, ów wilk z rozwartą paszczą wybiegł wprost na świętego Franciszka. Przeciwniemu święty Franciszek postawił znak krzyża i w ten sposób Boską mocą powstrzymał wilka tak od siebie, jak i od towarzysza, zatrzymał jego bieg i zamknął paszczę dziko rozwartą. Na koniec zawoławszy go, rzekł: „Pójdź tu, bracie wilku i w imię Chrystusa polecam ci, byś ani mnie, ani nikomu innemu nie czynił szkody”. I dziwna rzecz, że natychmiast po uczynieniu krzyża zamknęła się ta dzika paszcza! A zaraz po wydaniu polecenia, nachyliwszy łeb, położył się u stóp Świętego, jak gdyby z wilka stał się barankiem. Do tak zwyciężonego wilka powiedział święty Franciszek: „Bracie wilku, czyniłeś wiele szkody w tych stronach i dokonałeś strasznego zła, zagryzając bez miłosierdzia stworzenia Boga. A zabijałeś nie tylko nierozumne istoty, lecz – co jest zuchwałością godną przekleństwa – zabijałeś i pożerałeś ludzi uczynionych na obraz Boga. Dlatego i ty jesteś godny ukarania straszną śmiercią, jako złodziej i najgorszy morderca; dlatego wszyscy przeciwko tobie słusznie szemrzą i narzekają, a całe to miasto jest dla ciebie nieprzyjacielem. Lecz, bracie wilku, ja chcę między tobą a nimi uczynić pokój, tak że oni przez ciebie więcej już nie będą atakowani i darują ci wszelkie

dotychczasowe krzywdy, tak że ani psy, ani ludzie nie będą cię więcej prześladować”. A wilk ruchami ciała, ogona i uszu oraz skłanianiem łba okazywał, że przyjmuje pod każdym względem to, co mu Święty mówił. I znów rzekł święty Franciszek: „Bracie wilku, jeśli podoba ci się zawrzeć ten pokój, ja obiecuję ci, że sprawię, aby mieszkańcy tego miasta dostarczali ci stałe porcje pokarmu, dopóki będziesz żył, tak, abyś nigdy nie cierpiał głodu, gdyż wiem, że cokolwiek czyniłeś złego, czyniłeś z ogromnego głodu. Lecz, bracie mój, wilku, skoro ja wyświadczam tobie taką łaskę, chcę, byś mi obiecał, że nigdy nie wyrządzisz szkody żadnemu zwierzęciu ani człowiekowi, ani nie sprawisz żadnej straty komukolwiek w jego rzeczach. Czy to mi obiecujesz?” I wilk schyleniem łba dał znak, że obiecuje uczynić wszystkie rzeczy, przedłożone mu przez Świętego. A święty Franciszek rzekł: „Bracie wilku, chcę, abyś potwierdził mi, że mogę pewnie wierzyć temu, co obiecujesz”. I gdy wyciągnął święty Franciszek swoją rękę na przyjęcie potwierdzenia, wilk także podniósł przednią prawą łapę i przymilnie włożył ją do ręki świętego Franciszka na znak, że można mu wierzyć. Wtedy święty Franciszek powiedział: „Bracie wilku, w imieniu Jezusa Chrystusa polecam ci, abyś teraz poszedł ze mną, niczemu nie dziwić się, abyśmy udali się zawrzeć ów pokój w imię Pana”. Posłuszny wilk zaraz poszedł ze świętym Franciszkiem niby najłagodniejszy baranek. [...] Franciszek rzekł: „Słuchajcie, najdrożsi: brat wilk, który stoi przed wami, obiecał mi i potwierdził za wasz pokój i nikomu z was nie czynić żadnej krzywdy, jeżeli wy obieacie po wszystkie dni dostarczać mu koniecznego pożywienia. A ja za tegoż wilka zaręczam, że stanowczo dochowa on umowy pokoju”. Wtedy wszyscy tam zgromadzeni z głośnym wołaniem obiecali stale karmić wilka; a święty Franciszek wobec wszystkich powiedział wilkowi: „A ty, bracie wilku czy obiecujesz dotrzymać tej umowy, mianowicie że ani zwierzęciu, ani człowiekowi nie wyrządzisz szkody?” A wilk, klękawszy, skłaniając łeb oraz ruchami ciała, ogona i uszu okazał wszystkim wyraźnie, że obiecaną umowę dotrzyma. [...]. Od tego więc dnia wilk z ludźmi i ludzie z wilkiem zachowywali umowę pokoju zaprowadzoną przez świętego Franciszka; a wilk żył jeszcze dwa lata, ofiarnie żywiony przez miasto, nikomu nie wyrządzając krzywdy, ani też przez nikogo nie krzywdzony.

Cytat z: Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFM Cap i Zdzisław J. Kijas OFM Conv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #58, s. 1988-1992.

Komentarz

Na początku świata, w raju, między ludźmi i zwierzętami panował pokój. Nie było zabijania, pożerania i strachu i krzywdy. Wszyscy i ludzie i zwierzęta żywili się roślinami.

Potem Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!» I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. (Rdz 1,24-25).

I rzekł Bóg: »Oto wam daję wszelką roślinę wytwarzającą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie ziarno; dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkich istot powietrznych, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona«. I stało się tak” (Rdz 1,29-30)

Zło, które wdarto się do raju wprowadziło też niezgodę między człowiekiem i resztą żyjących stworzeń. Zaczęła się walka o byt, wzajemne się pożeranie, dominacja silniejszego, sprytniejszego.

Ale, już Ojcowie Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nauczali, że chrześcijanie zobowiązani są zrobić wszystko, co w ich mocy, aby żyć tak, jakby byli już w Królestwie Niebieskim – rajskim ogrodzie. Czyli, że powinniśmy dążyć do życia w pokoju, relacji bez przemocy.

Czy potrafimy okiełznać drapieżne zwierzęta, tak jak to robił Święty Franciszek? Nie, nie dorównujemy mu świętością, ani stopniem poczucia jedności z przyrodą. Możemy jednak dążyć do przyjaznej z nią koegzystencji. Możemy nie zabierać zwierzętom ich siedlisk, nie drażnić, szanować ich obyczaje i potrzeby, nie przyzwyczajać do wchodzenia w ludzkie obejścia, gdyż tam mogą znaleźć łatwe pożywienie.

Zwierzęta rzadko atakują człowieka bez istotnego powodu. Nie dawajmy im do tego powodów. Pamiętajmy, że to my zazwyczaj jesteśmy intruzami w ich ostojach. Zmuszamy też zwierzęta do zachowań sprzecznych z ich naturą, np. trenujemy, więzimy, zmuszamy do wykonywania sztuczek, do wyścigów czy innych zawodów. Bywa, że uczymy je agresji,

zabieramy im młode, trzymamy w odosobnieniu. Nie róbnmy tego, a zwierz ęta nie będą nas atakować.

Święty Franciszek traktował zwierzęta z wielką łagodnością, potrafił się z nimi świetnie porozumieć, a one odwdzięczały się mu się przyjaźnią. Z pewnością sami znamy osoby, które są bardziej niż inne lubiane przez zwierzęta. To właśnie dlatego, że są łagodne, nie boją się, starają się zrozumieć ich potrzeby i stany emocjonalne. Te osoby też nie potrafią rozmawiać ze zwierzętami w ludzkim języku, tak jak to robił Święty, ale porozumiewają się z nimi jakby ponad językiem, barwą głosu, gestami, emanującym ciepłem.

Zwierzęta jak ludzie odczuwają głód, strach i ból, pamiętają niedobre doświadczenia. Zwierzę, tak jak dziecko, potrzebuje bezpieczeństwa, stabilności i dobroci. Święty Franciszek im to dawał i dlatego się z nimi dogadywał.

Opracowała Barbara Niedźwiedzka



José Benlliure y Gil. Św. Franciszek z Asyżu oswaja wilka z Gubbio

4. Czy nasza troska o zwierzęta zabiera coś bliskim nam ludziom?

Z biografii św. Franciszka

Optywał w ducha miłości, miał kochające serce nie tylko dla ludzi będących w potrzebie, ale także dla niemego bydła i zwierząt, chodzących, latających i innych stworzeń, obdarzonych życiem zmysłowym i bez zmysłów. Jednak ze wszystkich rodzajów zwierząt szczególną miłością i śpiesznym uczuciem kochał baranki, a to dlatego, że w Piśmie Świętym bardzo często upodabnia się i w sposób najbardziej odpowiedni przyrównuje się pokorę Jezusa Chrystusa do pokory baranka. A także wszystko to, co zawierało jakieś alegoryczne podobieństwo do Syna Bożego, przyjmował bardzo mile i widział bardzo chętnie.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum.: Cecylia T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005 #77-78, s. 495-6

Komentarz 1

Odniesienie do nauk przyrodniczych

Nauka coraz więcej wie o zwierzętach. Wiemy od dawna, że wszystkie kręgowce (ssaki (np. krowa, delfin, szczur), ptaki (np. gołąb, kura), ryby (np. karp, rekin), gady (jaszczurka, wąż), płazy (np. żaba, traszka) odczuwają ból, rozumują, mają swoje obyczaje, pewne rzeczy lubią, innych się boją, przywiązują się do osobników swojego gatunku. Od kilku lat wiemy także, że odczuwają ból i bardzo inteligentne są głowonogi (np. ośmiornice). Czy widzieliście film pt. „Czego nauczyła mnie ośmiornica”? Odczuwają także kraby i mięczaki. Ostatnie badania mówią, że ból czują także owady (muchy, świerszcze, pszczoły). Tego, 800 lat temu, nie wiedział ani św. Franciszek, ani jego bracia, skoro mówili o zwierzętach, że są „bez zmysłów”. Badania nad tym, co odczuwają, wiedzą i czego potrzebują zwierzęta trwają cały czas i lepiej jest bardzo uważać, czy np. nie krzywdzimy jakiegoś małego i niemego zwierzęcia, bo myślimy, że nic nie czuje. Może się kiedyś okazać, jak je lepiej poznamy, że myliliśmy się.



Zastanawiamy się też zawsze i dowiadujemy, czego potrzebuje dane zwierzę. Zadajmy sobie pytanie, czy na przykład ptak może być szczęśliwy w klatce, skoro na wolności lata wiele kilometrów każdego dnia? Czy np. nie mamy do czynienia ze zwierzęciem stadnym (np. krowa, osioł, pies), które bardzo potrzebują towarzysza/y, aby być szczęśliwe. A może trzymamy w małym, zamkniętym pomieszczeniu zwierzę, które potrzebuje dużo ruchu. Albo nie pomyślimy o tym, co przeżywa zostawiony przez nas pies, który w ciągu tysięcy lat udomowiania się do bycia przy człowieku i bardzo się do niego przywiązuje. Zawsze powinniśmy sobie zadać pytanie: jakie potrzeby ma dane zwierzę i czy jesteśmy w stanie je zaspokoić, gdy chcemy zostać jego opiekunami. Podobnymi do ich opiekuna jakim jest Bóg.

Z Pisma Świętego:

Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi (Mt 6, 26)

...żaden z nich [wróbel] nie jest zapomniany w oczach Bożych (Łk 12,6)

Komentarz 2

Czy jak kochamy jedną osobę to brakuje nam tej miłości dla innej? Czy jak przyjaźnimy się z jednym kolegą/koleżanką, to nie możemy przyjaźnić się już z nikim innym? Czy jak współczujemy nieznanym sobie ludziom, których dotknęło jakieś nieszczęście, to znaczy, że nie współczujemy sąsiadowi?

Jesteśmy stworzeni na obraz Boga, a ten kocha wszystkich: ludzi i zwierzęta, cały stworzony przez siebie świat.

Takie uczucia jak miłość i przyjaźń nigdy się nie wyczerpują, nie zabraknie ich dla nikogo. Nie wyczerpują się też takie cechy jak dobroć, wrażliwość, współczucie. Jest tak, jakby było w nas źródło tych uczuć, cały czas zasilane. Właśnie przez miłość Boga.

Jeżeli kochamy, albo tylko zwyczajnie troskliwie i odpowiedzialnie opiekujemy się zwierzętami, niczego to nie zabiera bliskim nam ludziom. Wręcz przeciwnie, jest wiele dowodów zebranych przez naukowców, które mówią, że jeżeli ktoś jest niedobry dla zwierząt, to będzie też niedobry dla ludzi.

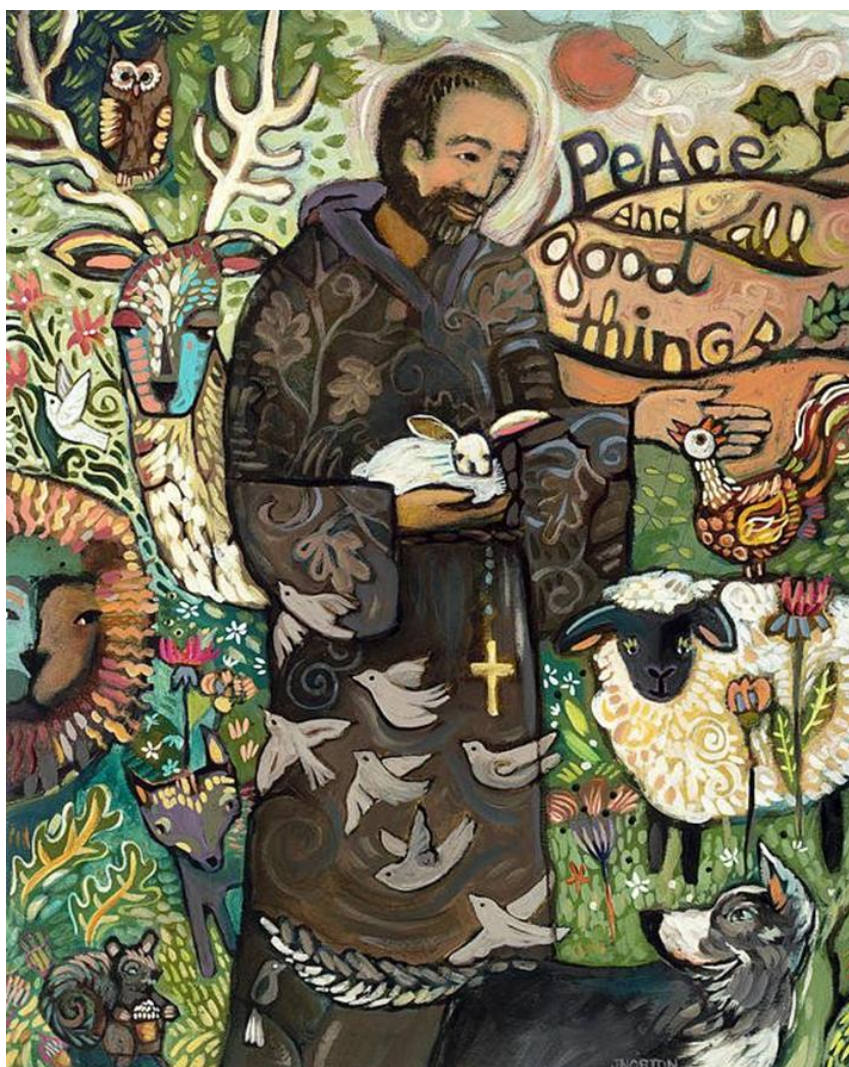
Serce ma się jedno. Jest ono albo wrażliwe i kochające, albo zimne i bezduszne. Papież Franciszek pisał: „*kiedy serce jest naprawdę otwarte na powszechną komunę, to nic i*

nikt nie jest wykluczony z tego braterstwa. Dlatego też prawdą jest, że obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi.”

Zazwyczaj jest tylko kwestią dobrej organizacji naszego czasu, abyśmy niczego nie zaniedbywali ani troski o ludzi, ani troski o zwierzęta.

Dlatego nie bójmy się kochać wszystkie stworzone przez Boga istoty: ludzi i zwierzęta. Dla nikogo nie zabraknie naszego uczucia, empatii i miłosierdzia. Wszyscy się zmieszczą w naszym sercu.

Opracowała Barbara Niedźwiedzka



Święty Franciszek, Jane Norton

5. Święty Franciszek i zając

Z biografii św. Franciszka

„W Greccio ofiarowano świętemu Franciszkowi żywego zajączka. Puszczony wolno, chociaż mógł pobiec, gdzie chciał, jednak na zawołanie Świętego szybko wskoczył mu na kolana. Święty przyjął go łaskawie, łagodnie upomniął, by nie dał się znowu pochwycić, i kazał mu wrócić do lasu. A kiedy święty mąż przebywał na wyspie jeziora Perugia, coś podobnego zdarzyło się z królikiem, który przecież jest zwierzęciem bardzo płochliwym.”

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMConv i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #60, s. 485.

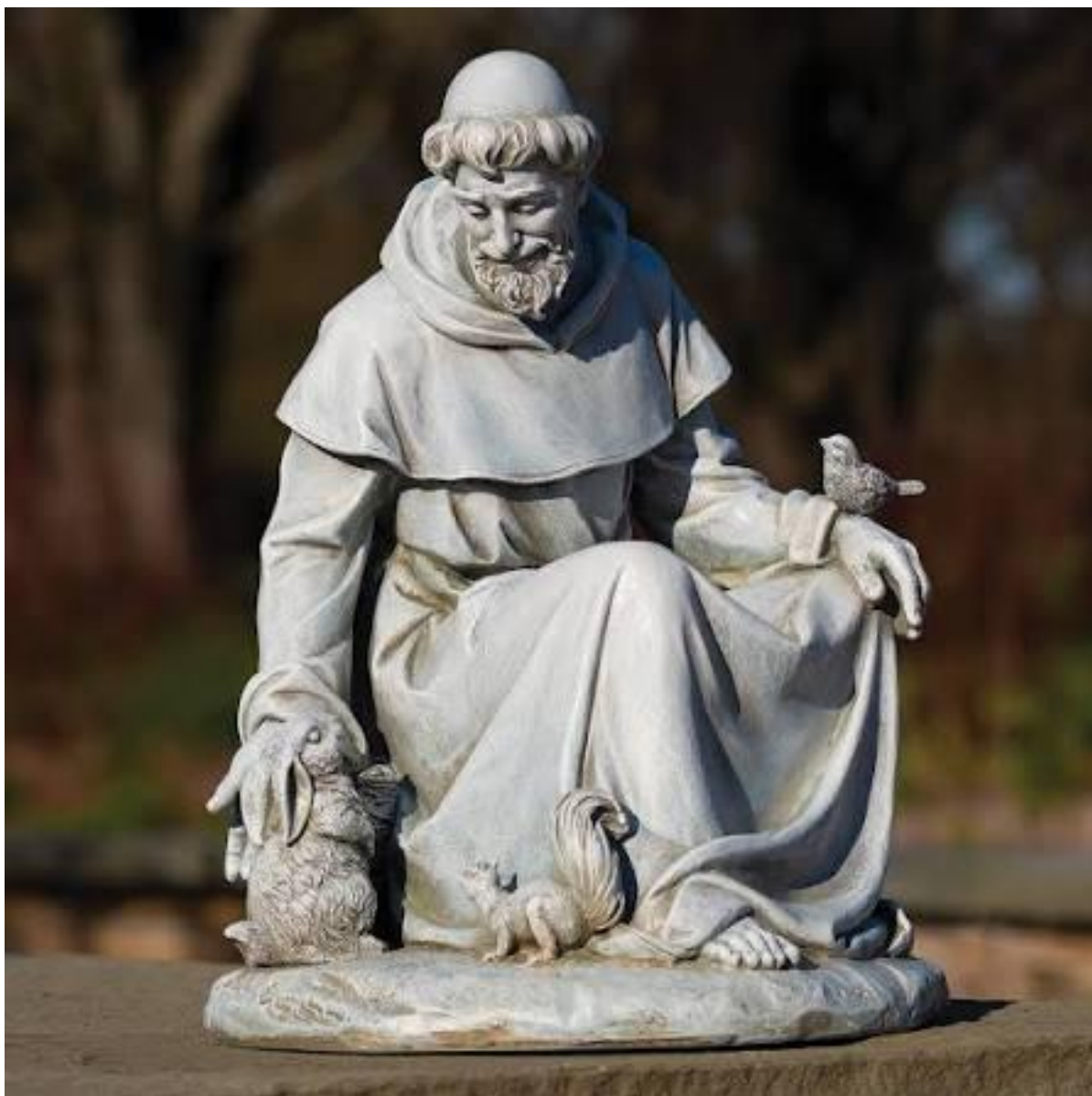
Komentarz

Nie ma pewności, w jakim dokładnie celu św. Franciszek dostał zajączka, ale najprawdopodobniej jako jedzenie. Franciszek żył w ubóstwie, nie miał pieniędzy, a przecież musiał jeść, aby żyć i wykonywać swoją misję. Biorąc pod uwagę ówczesną Europę, to raczej nie było nadprodukcji żywności, a tym bardziej takiej jej dystrybucji, która zaspokajałaby potrzeby wszystkich. Było niewiele możnych i mnóstwo biednych ludzi, walczących o przetrwanie. Franciszek utożsamiał się z tymi ostatnimi. Byłoby więc jak najbardziej zrozumiałe, gdyby zabił, upiekł zająca i go zjadł. Po żywnym jedzeniu dałoby mu dużo siły do dalszego czynienia dobra. Dobry posiłek krzepi i podnosi morale. Jwedenka, ubogi brat z Asyżu widocznie nie był bardzo głodny.

Watykański dokument „Troska o nasz wspólny dom” (2.09.2026) mówi, że: „Ludzie potrzebują pożywienia, a nawet poświęcają życie innym istotom żywym, aby sami mogli przeżyć”, ale potrzeba pożywienia musi być rzeczywista i zawsze iść w parze z szacunkiem dla życia zwierząt. Musi więc kierować się zasadami umiaru, proporcjonalności i konieczności, a „W każdym przypadku mamy obowiązek unikać bezpośrednich ataków na życie lub przynajmniej ograniczać je do absolutnego minimum. ..”
https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_doc_2_0260821_prendersi-cura-casa-comune_it.html# #123

Święty chciał, aby zajączek żył. Nie chciał krzywdzić zwierzątka. Każdy szarak raczej ucieka od istot dwunożnych, człowiek to dla niego wielkie zagrożenie, ale zając od razu wyczuł, że ma do czynienia z dobrym łagodnym, kochającym przyrodę człowiekiem. Choć przecież był już przez ludzi złapany i doznał niewoli. Jak wystrzelony z procy powinien więc czmychnąć jak najdalej. Ale z Franciszka emanowało dobro, budził zaufanie nawet dzikich zwierząt. I choć nie zjadł zająca, to wszak nie umarł z głodu. Wiedział też, że inni ludzie polujący na zające i inną zwierzynę nie zawsze robią to z realnej konieczności, raczej, aby dogodzić swoim zachciankom. Dlatego doświadczał radości widząc każde wolne zwierzę.

Opracowanie: Aleksander Kędziorek.



św. Franciszek z zajęczkiem

6. Święty Franciszek uczy nas miłości do zwierząt

Z biografii św. Franciszka

Albowiem pewnego dnia przybył do grodu zwanego Alviano, aby głosić słowo Boże. Wstąpił na podwyższone miejsce, widoczny dla wszystkich i poprosił o milczenie. Wszyscy uciszyli się i stali ze czcią, ale wiele jaskółek budowało w tym miejscu gniazda, świergotając i hałasując tak mocno, że ludzie nie mogli słuchać świętego Franciszka. Dlatego odezwał się do ptasząt, mówiąc: „Siostry moje, jaskółki, już czas, że bym i ja mówił, ponieważ wyście już dosyć mówiły. Słuchajcie słowa Bożego i bądźcie cicho i spokojnie, aż skończę przepowiadanie”. A ptaszęta, ku zdumieniu i podziwowi wszystkich obecnych, natychmiast zamilkły, i nie ruszały się z tego miejsca, aż skończył kazanie. Przeto mężowie owi, widząc ten znak, wpadli w wielki podziw, mówiąc: „Ten człowiek naprawdę jest świętym i przyjacielem Najwyższego.” I z największą pobożnością usiłowali przynajmniej dotknąć jego szat, chwalać i wystawiając Boga. Zapewne dziwne to, że nierozumne stworzenia poznawały jego serdeczność względem nich i odczuwały jego słodką miłość.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylia T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #59, s.484-5

Komentarz

Dlaczego jaskółki posłuchały św. Franciszka? Czy może dlatego, że zwrócił się do nich z miłością? Kiedy jest się objętym życzliwością, łatwiej jest spełnić prośbę i oczekiwanie innej osoby, a nawet wykonać polecenie. Zwierzęta są całkowicie zależne od silniejszego od nich, sprytniejszego, a czasem i uzbrojonego człowieka. Nie poskarżą się, gdy jest im źle. Święty Franciszek mógł odgonić jaskółki, ale czy byłoby to dobre? Uznał, że ten gród to też ich miejsce i nie próbował im tego odebrać, nie pokazywał, że jest ważniejszy i nie denerwował się tym, że natychmiast nie ucichły, kiedy tylko stanął na mównicy.



Nasze domowe zwierzęta również mają swoje potrzeby i gdy je szanujemy, dbamy o nie, czują się bezpiecznie i na swój sposób okazują nam wdzięczność, ufają nam. Te zwierzęta są bezpośrednio powierzone naszej opiece. A tak często słyszymy o przypadkach znudzenia się „prezenterem”! Niedawno ktoś wyrzucił świnki morskie na śmietnik. To skrajne zachowanie, ale są i mniej drastyczne. Często zwierzę całe życie spędza w ciasnej przestrzeni, w klatce albo na łańcuchu. Kiedy umiera jedno, zdarza się, że na drugi dzień jest już następne, „nowe”. Popatrzmy jak bardzo różni się podejście: zaopiekowanie się zwierzęciem dla jego dobra i z miłości, a wzięcie zwierzątka dla zabawy, bez brania pod uwagę jego potrzeb i naszych możliwości.

Poważne myślenie o potrzebach zwierzęcia wyraża się w chęci poznania i zainteresowania podstawowymi kwestiami: co to zwierzę może jeść, ile potrzebuje przestrzeni, czy powinno mieć kogoś do towarzystwa ze swojego gatunku, itp. Ważne jest czytanie poradników, konsultacja z weterynarzem, leczenie w razie złego samopoczucia towarzysza.

Podobnie jak dom jest wspólnym miejscem osób je zamieszkujących, tak wspólnym domem wszystkich stworzeń jest świat, gdzie każdy na swój sposób objęty jest Bożą opieką i miłością. Boża miłość jest bezwarunkowa, nie uprzedza się do nikogo i sprawia, że serce staje się wielkie. Czasem słychać np. pogardliwe słowa o gołębiach, niszczy się ich gniazda, montuje kolce, o które się ranią, zamurówuje się gniazda innych ptaków, a przecież te ptaki tak samo są stworzeniami Boga i byłyby adresatami czułości świętego Franciszka.

Święty Franciszek miał coś znacznie większego niż materialne bogactwo, z którego dobrowolnie zrezygnował, miał wielką wrażliwość i zdolność kochania wszystkich istot, podobnie jak kocha je Bóg, czyli miał umiejętność bycia na Boże podobieństwo.

A jak ja traktuję ptaki? Czy pozwalam im żyć ich życiem? Czy je niewolę? Czy je krzywdzę?

Opracowała Zofia Bogocz



Święty Franciszek z wilkiem i barankiem

7. Święty Franciszek i baranki

Z biografii św. Franciszka

Innym razem, kiedy przechodził przez tę samą Marchię, w ochoczym towarzystwie tego samego brata, natknął się na jakiegoś mężczyznę, który niósł na targ dwa baranki, uwieszone na plecach i związane, by je sprzedać. Gdy święty Franciszek usłyszał ich beczenie, wzruszył się serdecznie i przybliżywszy się, dotknął ich, okazując takie współczucie, jak matka dla płaczącego syna. I rzekł do mężczyzny: „Dlaczego tak męczysz braci moich, baranki, związane i uwieszone”? On odpowiedział: „Niosę je na targ, aby je sprzedać, bo konieczność do tego mię zmusza”. A Święty na to: „Co potem stanie się z nimi?” On zaś: „Kupcy zabijają je i zjedzą”. „Przenigdy!” – odparł Święty – „To się nie stanie! Ale weź jako zapłatę ten płaszcz, który noszę, i daj mi baranki”. On bardzo chętnie dał mu baranki i wziął płaszcz, ponieważ płaszcz wart był o wiele więcej. W tym właśnie dniu użyczył go Świętemu pewien pobożny mąż dla ochrony przed zimnem. Święty, wziąwszy baranki, namyślał się zatroskany, co z nimi zrobić i za radą brata, co mu towarzyszył, oddał je w opiekę temuż mężczyźnie i nakazał mu, aby ich nigdy nie sprzedawał, ani nic im złego nie czynił, ale by je strzegł, karmił i pilnie je chował.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #79, s. 496.

Komentarz

Święty Franciszek uratował dwa niewinne baranki. Jednocześnie jego postawa ciekawości wobec sprzedawcy nie była jedynie pretensją z pytaniem na końcu. Nastąpiła pokojowa wymiana dóbr. Czy to nie jest dobry przykład dla wszystkich troszczących się o los bezbronnych, gdzie tak trudno o porozumienie? Troska niesie ze sobą często konieczność przekonania drugiego. W tym fragmencie biografii św. Franciszka widzę dwie sprawy. Jedna, to sposób wpływania na drugiego człowieka, a druga, wrażliwość na głos bezbronnych istot, których głosu często człowiek nie słyszy, lub nie uznaje go za godny wysłuchania. W tym drugim, w obojętności, w znieczulicy, która może jest mechanizmem przystosowania, tkwi problem. Co musiałoby się stać, by człowiek usłyszał płacz realnego żywego baranka? By zwrócił swoją empatię ku innej niż człowiek czującej istocie? Święty Franciszek wydaje się w tej sytuacji być skoncentrowany wyłącznie na „tu i teraz” oraz na napotykanym ludziach; nie ma w nim egocentryzmu, nie wyraża też oburzenia czy



Święty Franciszek i zwierzęta

potępienia. Jego reakcja jest prosta, a uczucia czyste. Może jego ubóstwo miało tu znaczenie? Trening w ascezie i pokorze? Widział baranki jako czujące istoty, a kupca jako człowieka zatroskanego o swój los, i prosto odpowiedział na potrzeby jednego i drugiego.

Uczucia prowadzą nas, ale czasem nas rozpraszają. Cywilizacja oddaliła nas od natury. Często widzimy produkt, rzecz, zamiast żywego bojącego się zwierzęcia. A przecież zwierzęta należą do Boga i choćby przez samo to należy im się szacunek i troska.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego głos zwierząt nie dociera do ludzi wierzących, jest dla mnie tajemnicą. W swoim osobistym życiu widzę, jak bardzo stres, niecierpliwość i koncentracja na sobie przeszkadzają mi w komunikacji. Myślę, że praca nad tym, aby być bardziej cierpliwą i spokojną sprawiłaby, że łatwiej byłoby mi wyjść z łagodnością do drugiego człowieka, a także z z wrażliwością traktować zwierzęta.

Jedni drugim powinniśmy zwracać uwagę na to, że inne istoty czują, mają swoje potrzeby, i możemy pomóc im je zaspokajać. Możemy rozmawiać o tym, wspólnie zastanawiać się, czy koniecznie potrzebujemy je wykorzystywać. Rozmowa taka wydaje się w Kościele z niewiadomych przyczyn nieobecna. Niedawno usłyszałam od Księdza, gdy zapytałam, czy mógłby coś powiedzieć o potrzebie troski o zwierzęta, że byłoby to trudne i że są to rzeczy oczywiste. Rozumiem, oczywista sprawa, że zwierząt się nie krzywdzi. Pod tą sugestią zabrzmiało jednak także to, że temat nie jest za bardzo warty uwagi i zachodu... Czy rzeczywiście?

Być może sytuacja w dawnych czasach - niedostępność wielu składników pożywienia - sprawiła, że kiedy otworzyły się większe możliwości, zatruciliśmy się w eksploatacji środowiska. Fakt, że zwierzęta czują, zszedł na daleko dalszy plan, tak jak to było u sprzedawcy baranków. Na drodze rozwoju cywilizacji doszło stopniowo do drastycznych wynaturzeń, nieznanym w przeszłości.

Zastanówmy się, jak święty Franciszek widziałby chów przemysłowy: życie niewinnych stworzeń (świń, owiec, kur, krów czy innych) w ciasnych kojcach, często transportowanych na dalekie odległości, a na koniec krzyczące lub zmartwiałe ze strachu w kolejce do uboju. Przecież te zwierzęta żyją, czują i czekają na coś dobrego, co mogłoby je spotkać. A często w męce, bez wody, poranione, doczekują się jedynie niewyobrażalnego stresu i śmierci. Czy mięso musi być naszym pokarmem rano, wieczór i w południe? Czy nie możemy tej konsumpcji ograniczyć, z czegoś zrezygnować, aby zwierzętom oszczędzić cierpienia i pozwolić im chwalić Boga?

Opracowała Zofia Bogocz



Święty Franciszek z owieczką

8. Święty Franciszek przewodnikiem w kontemplatywnym przeżywaniu rzeczywistości

Z biografii św. Franciszka

Tą samą serdecznością kierował się (św. *Franciszek*) względem ryb. Kiedy miał ku temu sposobność, schwytane żywe ryby wrzucał z powrotem do wody, nakazując im strzec się, by ich znów nie złapano. Pewnego razu na jeziorze Rieti, kiedy siedział w małej łodzi, blisko portu, pewien pobożny rybak, schwyciwszy wielką rybę, co pospolicie zwie się tańca, ofiarował mu ją. On przyjął ją radośnie i dobrotliwie, nazwał ją bratnim imieniem, wsadził do wody poza łodzią, i pobożnie sławił imię Pańskie. Podczas gdy się modlił, ryba igrała w wodzie koło łódki i nie odpływała z tego miejsca, w którym ją umieścił, aż święty Boży po skończeniu modlitwy udzielił jej pozwolenia na odejście. Tak to chwalebny ojciec Franciszek, krocząc drogą posłuszeństwa i doskonale przyjmując jarzmo uległości Bogu, stał się wobec Boga wielce godny posłuszeństwa ze strony stworzeń. Bo również i woda zmieniała mu się w wino, kiedy swego czasu ciężko chorował w pustelni świętego Urbana. Skosztowawszy go, bardzo łatwo wyzdrowiał, a wszyscy uwierzyli, że zaszedł tu cud boski, jakoż i był. Prawdziwie to święty, którego aż tak słuchają stworzenia i na którego skinienie elementy przyrody aż tak przemieniają się, że mogą służyć do innego użytku.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #61, s. 485

Komentarz

Mamy tu przykład harmonii człowieka i natury połączonej z bojaźnią Bożą. Bojaźń Boża, czyli szacunek i podziw dla Boga, oznaczają też szacunek do Jego stworzeń. To On jest ich Stwórcą i Panem, a my na Jego podobieństwo mamy się o resztę stworzenia troszczyć. Szacunek dla Boga połączony z dobrocią, wprowadza pokój w nas i w świecie. Święty Franciszek był blisko Boga, dużo się modlił i miał w sobie serdeczność wobec każdej bezbronnej istoty. Wypuszczając na wolność ryby, odczuwał radość, przyjaźń i

otrzymywał od nich wzajemność. Przypominają się słowa Pisma Świętego o tym, jak Pan Bóg przyszedł w lekkim powiewie. Miłość zawiera w sobie delikatność wobec słabszych. W modlitewnej, pełnej harmonii z otaczającym go życiem postawie, Święty Franciszek czynił cuda.

Ryba kojarzy się z chrześcijaństwem. Czasem widuję naklejki z takim symbolem na samochodach. A jaki jest dzisiejszy stosunek ludzi do ryb? Tych realnych, do karpi, sumów, tuńczyków, łososi? Co pierwsze przychodzi nam do głowy, kiedy słyszymy słowo: ryba... Czy pojawia się jakiś wyrzut sumienia? Karp czuje ból, stres, strach, a tak często bywa niesiony w foliowej torbie ze sklepu, żywy, duszący się, by uświetnić nasz stół wigilijny.

Jakie uczucia budzą się w nas na myśl o tym? Czy ryba jest dla nas tym samym, co kawałek drewna? To sugerowałoby przedmiotowe traktowanie jej w handlu. Święty Franciszek złapane przez innych ryby wrzucał z powrotem do wody. Ciekawe, jak patrzyliby na niego dzisiejsi wędkarze, dla których łowienie ryb często jest jedynie sportem. Chwalą się rozmiarem złowionej ryby, biorą ją do rąk, traktują jak zabawkę, trofeum.

W rozwoju wszystkich istot żywych jest ciągłość, spójność, ewolucja. Ryby także mają układ nerwowy, czują, chcą żyć. Czy ten fragment biografii świętego jest dla mnie drogowskazem, jak mam odnosić się do zwierząt?

W restauracji, do której weszłam na ścianie wisiał obraz Świętego Franciszka wśród stworzenia. Była to restauracja wegetariańska. Odczuwałam jakąś ulgę i poczucie jedności patrząc na niego. Pytałam siebie, czy byłby zadowolony z tego, że wybrałam roślinne jedzenie? Jak widziałby dzisiejszy świat? Czy godziłby się na taką eksploatację i takie bezduszne traktowanie zwierząt, jak ma to miejsce w hodowlach ryb, w przemysłowych połowach niszczących morza, w handlu żywymi wodnymi stworzeniami czy wędkarstwie dla zabawy?

Opracowała Zofia Bogocz



Św. Franciszek. J. P. Rubens

9. Święty Franciszek przykładem wrażliwości na najbardziej bezbronnych

Z biografii św. Franciszka

Kiedy pewnego razu przebywał obok zamku Greccio, pewien brat przyniósł mu żywego zajączka, złapanego w sidła. Święty mąż, ujrawszy go, wzruszył się litością: „Bracie zajączku, chodź do mnie. Dlaczego dałeś się pochwycić?” Puszczony przez brata, który go trzymał, zaraz uciekł do Świętego i przez nikogo nie przymuszony umieścił się na jego kolanach, jak na najbardziej bezpiecznym miejscu. Kiedy tam nieco odpoczął, święty Ojciec, głaszcząc go z matczyną czułością, puścił go, żeby wolny wrócił do gaju. Ale on, wiele razy zestawiany na ziemię, z powrotem uciekał na kolana Świętego, który, wobec tego kazał braciom odnieść go do pobliskiego lasu. Coś podobnego zdarzyło się, kiedy był na wyspie na jeziorze koło Perugii, z pewnym królikiem, zwierzęciem bardzo płochliwym.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #60, s. 485.

Komentarz 1.

Zajączek i królik zostają przedstawione w tekście biografii św. Franciszka niczym ewangeliczne dzieci, o których Jezus powiedział, by pozwolono im przychodzić do Niego. Podniesione są tu do statusu kogoś, kto może siedzieć na kolanach samego Świętego. Niejeden by się oburzył. Są przecież do kupienia czapki i pantofle z pomponami z królików. Jak to pogodzić? Czy Pan Bóg czegoś przez to zachowanie Świętego od nas oczekuje? Czy mamy dowolność w traktowaniu zwierząt? Czy zwierzęciu należy się status osoby, przedmiotu, czy czegoś pośrodku? Czy przyznanie zwierzęciu statusu osoby to już herezja? Czy taki status można nadać po rozpoznaniu potrzeb i uczucia danej istoty?

Pralka jest przedmiotem. Pralka nie czuje bólu, ale i tak obchodzimy się z nią uważnie, jako z wytworem ludzkiej pracy. Pralka nie zareaguje na imię. Nie je. Nie boi się. Nie czuje przerażenia. Nawet jak wyciągamy z niej różne części. Zajączek i królik w odróżnieniu od pralki czują ból. A jednak, na królikach robi się eksperymenty, a za ominięcie potrąconego na drodze zająca nie idzie się do więzienia. Jak to pogodzić?

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: "Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość. O każdym z dzieł „sześciu dni” jest powiedziane: „A widział Bóg, że było dobre”. [...] Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska. KKK #339”

Jaki świat jest lepszy? Jaki chcemy tworzyć? Czy świat bez cierpienia królików, czy świat, w którym możemy je dowolnie wykorzystywać? Święty Franciszek swoim postępowaniem pokazuje na część nieba. Na szczęście nie on jeden. Jest trochę nieba też w naszych domach i w ludzkich intuicjach czy poglądach etycznych. Trzeba po prostu zastanowić się nad tym i sobie to poukładać. Poukładać pojęcia i zastanowić się, czego domaga się to, albo ten, coś, albo ktoś stojący przed nami. Oczy mówią, to zwierciadło duszy. Co mówią do Ciebie oczy cierpiącego zwierzęcia?

Komentarz 2

Kiedy czytam ten fragment, pierwsze uczucie, jakie pojawia się we mnie, to smutek. Może dlatego, że jest wiosna i niemal codziennie widuję zabite zwierzęta na mojej drodze, potrącone przez samochody jeże, przejechane żaby. Jeże leżą jeszcze często całe, widać pyszczek i łapki, tak nieporadne wobec miażdżącej przewagi człowieka. Wydaje się czasem, że nie ma dla nich miejsca w tym zmechanizowanym świecie, a przecież to tak pożyteczne zwierzęta. Tak potrzebne dla równowagi w przyrodzie! Podobnie zając i królik. Sposób, w jaki Święty Franciszek traktuje bezbronne zwierzę wzrusza mnie. Także to, jak ono przyjmuje tę czułość.

Empatia to życzliwe, emocjonalne przyjęcie punktu widzenia i odczuwania drugiej istoty. Dlaczego święty Franciszek okazuje empatię zającowi i królikowi, nawiązuje z nimi czułą

wieź? Czy ta wrażliwość stanowi część jego świętości? Na ile taka wrażliwość wiąże się z moralnym imperatywem (wewnętrzną koniecznością, sumieniem) i z Dekalogiem?

Które przykazania Dekalogu mogłyby odnosić się do empatii i warunkować spełnienie pierwszego postulat, jaki Pan Jezus wypowiada wobec bogatego młodzieńca - czyli bycia w porządku wobec podstawowych wymogów moralnych i duchowych.

Czy ta wrażliwość to jednak jeszcze coś więcej? Zajączek i królik, w tym fragmencie biografii, przychodzą do św. Franciszka podobnie jak dzieci przychodziły do Jezusa. Łączy je bezbronność, niewinność, spontaniczność. Czy potrafimy znaleźć wspólną zasadę w naszym postępowaniu w odniesieniu do zwierząt i dzieci? Co by to było?

Zachwyt i szacunek do przyrody przewijają się na kartach Pisma Świętego i w słowach Papieży przez całe dzieje chrześcijaństwa. Czy potrafimy odszukać te fragmenty?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: “Piękno wszechświata: Porządek i harmonia świata stworzonego wynikają z różnorodności bytów oraz związków, jakie istnieją między nimi. Człowiek odkrywa je stopniowo jako prawa natury. Budzą one podziw uczonych. Piękno stworzenia jest odbiciem nieskończonego piękna Stwórcy. Powinno ono budzić szacunek i zachęcać do poddania Bogu rozumu i woli człowieka. KKK #341”

Ważne, by uporządkować nasze postępowanie wobec innych istot. To nasz wybór jak postąpimy, kiedy przychodzi do nas żaba lub jeź, z niewypowiedzianą ludzkim językiem nadzieją, że ich nie skrzywdzimy, że pomożemy zaspokoić ich potrzeby.

Czy zwolnimy samochód lub się zatrzymamy, czy będziemy jechać uważniej, wystawimy wodę w czasie suszy w mieście dla małych zwierząt, pomożemy przetrwać srogą zimę, nie będziemy więzić, głodzić? Czy w sklepie wybierzemy produkty, których oznaczenia mówią o tym, jak traktowane były zwierzęta (np. czy wybierzemy trochę droższe jajka z chowu wolno wybiegowego)? To ostatecznie od nas – kupujących zależy jakość i warunki życia zwierząt. Św. Franciszek był na to bardzo wrażliwy.

Opracowała Zofia Bogocz



Święty Franciszek z zajączkiem

10. Święty Franciszek w trosce o braci i siostry zwierzęta

Z biografii św. Franciszka

Pewien chłopiec w Sienie w czasach błogosławionego Franciszka natapał na łowach wielką ilość turkawek i żywe wystawił na sprzedaż. Święty Franciszek zaś, jako że zawsze był pełen łaskawości, a szczególnie współczujący stworzeniom dziwnie oswojonym, zobaczywszy te turkawki, ogarnięty współczuciem, rzekł: „Dobry młodzieńcze, proszę cię, byś dał mi je, aby ptaki tak niewinne, do których w Piśmie Świętym przyrównane są dusze czyste, pokorne i wierne, nie poszły w ręce okrutnych zabójców”. Ten zaś, zaraz natchniony przez Boga, wszystkie te prostoduszne turkawki oddał świętemu Franciszkowi. Ojciec Franciszek jak najłaskawiej przygarnął je do łona i zaczął słodko przemawiać do nich tymi słowami: „O siostry moje, turkawki, proste, niewinne i czyste, dlaczego pozwoliłyście się złapać? Lecz ja chcę was uratować od śmierci i zrobić wam gniazda, byście się płodziły i wypełniły przykazanie Stwórcy, by się rozmnażać”. I poszedł święty Franciszek i wszystkim tym turkawkom zrobił gniazda.

Cyt. z: DZIEJE BŁOGOSŁAWIONEGO FRANCISZKA I JEGO TOWARZYSZY. Tłumaczenie i wprowadzenie Roland Prejs OFM Cap. Zbiór powstały na bazie ustnych przekazów, spisanych po 1260 roku. Prawdopodobnie wielu autorów. s. 1992. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFM Cap i Zdzisław J. Kijas OFM Conv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005.

Komentarz:

Święty Franciszek nie mógł obojętnie przejść obok zniewolonych turkawek. Ptaków, które zostały potraktowane jak towar i wkrótce zostałyby zabite. Może chłopiec chciał je sprzedać i zarobić na swoje życie lub na życie swojej rodziny. Być może jego ojciec umarł i chłopak był głównym żywicielem rodziny. Z drugiej strony mógłby również je zatrzymać dla siebie i dla rodziny jako zasób świeżej żywności. Nie wiadomo. A może był młodym, ale średnio zamożnym szlachcicem i chciał po prostu zarobić? Na modne wówczas ubranie lub na zdobiony sztylet, żeby nosić go przy pasie, podnieść swój status w oczach innych i czuć się bezpieczniej? Nie wiadomo. Fakt jest taki, że chciał sprzedać schwytane turkawki.



Widzimy natomiast, że święty nie chce krzywdy turkawek. Bo ukręcenie głowy lub cios zadany siekierką i pozbawienie życia są przecież krzywdą. Są przemocą. Franciszek widzi w nich żywe stworzenia, stworzone przez Boga. Istoty, które chcą żyć. Każde stworzenie, każdy organizm ma w swojej biologicznej konstrukcji zapisany instynkt życia i przetrwania.

Oczywiście każdy akt przemocy ma swój kontekst. Czym innym jest morderstwo, a czym innym zabicie w obronie własnej, najbliższych, słabszych. Czym innym jest zabicie kozy przez biednego afrykańskiego rolnika czy Beduina i zapewnienie kilkudniowego wyżywienia dla niego i jego rodziny, a czym innym bezrefleksyjne kupowanie w markecie i zjadanie szyneczek, kiełbas, schabowych, polędwiczek, bo „mięso musi przecież codziennie być na talerzu”. Część osób nie je mięsa w piątek, ponieważ jest to symboliczna forma ascezy i solidarności z Chrystusem, który umarł przybity do krzyża i odkupił całe stworzenie. Tak, przede wszystkim ludzi. Ale przemieniona i przebóstwiona rzeczywistość obejmuje wszystkie stworzenia.

Pismo święte ukazuje rzeczywistość, jaka nastanie w Królestwie Bożym na końcu czasu:

*Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem,
pantera z koźlęciem razem leżeć będą,
cielę i lew paść się będą spotem
i mały chłopiec będzie je poganiał.
Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie,
młode ich razem będą legaty.
Lew też jak wół będzie jadał słomę.
Niemowlę igrać będzie na norze kobry,
dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. (Iz 11,6-8)*

Franciszek nie prawi morałów młodzieńcowi. Prosi go o uwolnienie turkawek. A skoro chłopiec je uwalnia, to znaczy, że czuje, że Franciszek ma rację. Święty ma autorytet zbudowany nie groźbą, strachem czy manipulacją, a czynieniem dobra, mądrością, czystością intencji, a przede wszystkim pozostawaniem w żywej relacji z Chrystusem. Tu nie ma miejsca na polemikę. Wiadomo, co jest słuszne.



Święty Franciszek i zwierzęta

Co robi święty dalej? Buduje turkawkom gniazda! Pomaga zwierzętom. Chce, żeby było ich jak najwięcej. Zwierzęta samym swoim istnieniem chwalą Boga. Nie robią tego może w ten sam sposób, co ludzie, ale robią to!

Dostrzegając doniosłość cytatów z Ewangelii według św. Marka oraz Księgi Izajasza a także postawę św. Franciszka z Asyżu, może warto byłoby częściej rezygnować z jedzenia zwierząt?

Jeśli ktoś z powodów zdrowotnych, dietetycznych lub innych (na przykład dorastanie) nie może lub nie potrafi zrezygnować z mięsa, to może zamiast każdego dnia tygodnia jeść je tylko dwa, albo trzy razy? Może warto zrezygnować z hamburgera, zjeść pizzę bez dodatku mięsa, na grillu zrobić dobrze doprawione i marynowane papryki, pieczarki, cukinię zamiast kiełbasy, karkówki czy skrzydełek?

Czy nie powinniśmy też bardziej troszczyć się o zwierzęta? Np. w upały wystawiać pojemniki z wodą dla ptaków i innych zwierząt, które żyją na naszych osiedlach? Jeżeli napotkamy ranne lub wycieńczone zwierzę zawieźmy je do weterynarza czy azylu dla dzikich zwierząt. Zastanówmy się też, jaki mamy stosunek wobec polowań dla przyjemności? Czy potrafimy zabrać w tej sprawie głos?

Opracował Aleksander Kędziorek



Święty Franciszek oswaja dzikie turkawki. Eugène Burnand, 1919

11. Boże Narodzenie ze św. Franciszkiem

Z biografii św. Franciszka

My zaś, którzy byliśmy razem z błogostawionym Franciszkiem, którzy o nim napisaliśmy te wspomnienia, dajemy świadectwo, że wielokrotnie* słyszeliśmy go mówiące go: „Gdybym rozmawiał z cesarzem, będę go błagał, aby dla miłości Bożej i na moją prośbę wydał rozporządzenie i pismo, by żaden człowiek nie łapał braci skowronków ani nie czynił im nic złego. Po nadto, aby wszyscy sprawujący władzę w miastach oraz panowie zamków i wiosek byli zobowiązani każdego roku na Boże Narodzenie nakłaniać ludzi do rzucania pszenicy i innego ziarna na ulice na zewnątrz miast i zamków, aby w tak uroczystym dniu ptaki, a przede wszystkim bracia skowronki, miały co jeść. A także przez szacunek dla Syna Bożego, którego tej nocy Matka Jego, błogostawiona Dziewica, położyła w żłobie (Łk 2,7) między wołem i osłem, każdy człowiek powinien dać tejże nocy braciom wołom i osłom paszy pod dostatkiem; podobnie wszyscy ubodzy powinni być w dzień Bożego Narodzenia nakarmieni przez bogatych”. Albowiem błogostawiony Franciszek miał dla Bożego Narodzenia większe nabożeństwo niż dla jakiegokolwiek innej uroczystości Pańskiej [...] Dlatego chciał, aby tego dnia każdy chrześcijanin radował się w Panu, i z miłości do Tego, który wydał samego siebie za nas (Tt 2,14), aby każdy człowiek z radością był hojny nie tylko dla ubogich, lecz także dla zwierząt i ptaków.

Cytat z: Zbiór Asyski wydarzenia z życia świętego Franciszka opowiedziane przez jego pierwszych towarzyszy, tłum. Polikarp Jan Nowak OFM. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMConv i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005.

Komentarz.

Zastanówmy się nad następującymi kwestiami:

1. Franciszek nazywa skowronki „braćmi”. Jak reagujesz na takie określenie? Czy we współczesnym świecie traktujemy zwierzęta jak „braci”?
2. Święty postuluje odgórne nakazy prawne (pismo od cesarza, obowiązki dla panów zamków), aby chronić przyrodę i karmić ubogich. Czy współczesne prawo

(np. podatki, mandaty i kary za znęcanie się nad zwierzętami, organizacje opieki nad zwierzętami) to realizacja marzeń Franciszka?

3. Dlaczego to akurat Boże Narodzenie ma być dniem powszechnej hojności dla ludzi i zwierząt? Jak to się ma do współczesnego, komercyjnego świętowania (zakupy, prezenty)?

1. Ekologia to nie przejściowa moda, ale głęboka odpowiedzialność za świat wokół nas, powierzony nam przez Boga w opiekę.

Wniosek dla uczniów: Wrażliwość na los zwierząt i przyrody nie jest wymysłem XXI wieku ani chwilową modą. Franciszek już 800 lat temu zauważył, że człowiek nie jest absolutnym „właścicielem” ziemi, który może bezkarnie niszczyć wszystko wokół siebie. Nazywanie skowronków „braćmi” to zmiana perspektywy: z postawy „wszystko mi wolno wobec zwierząt” na postawę „jestem odpowiedzialny za ich dobro, tak jak za dobro bliźnich”.

2. Empatia wymaga konkretnych działań i systemowych rozwiązań (nie tylko ładnych słów).

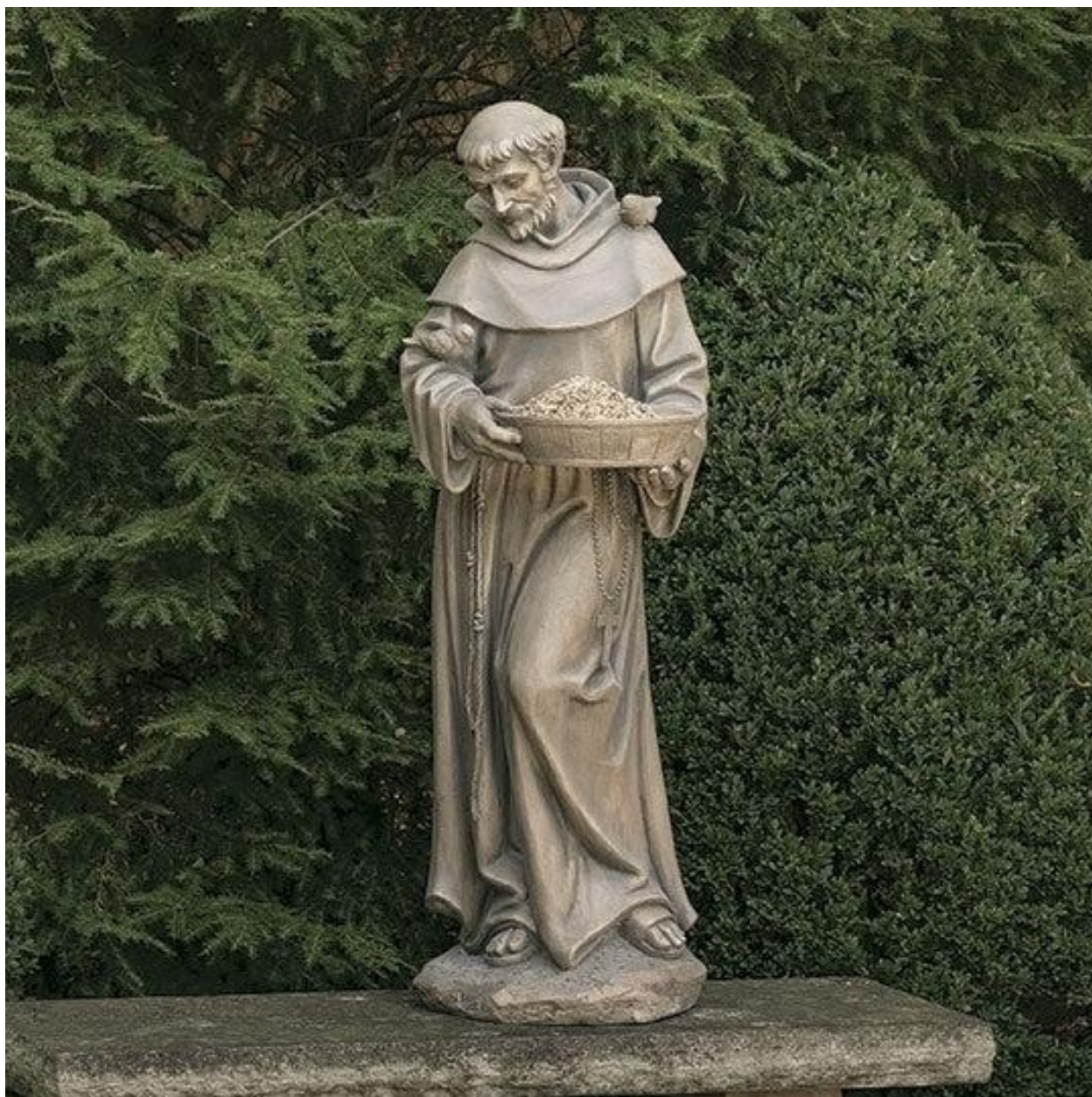
Wniosek dla uczniów: Sama „szlachetna intencja” lub współczucie na odległość nic nie zmieniają. Potrzebne są zasady i realne czyny. Zwróć uwagę uczniów na to, że Franciszek nie tylko wzruszał się losem ptaków, ale chciał **prawnych regulacji** od cesarza i władców miast (nakaz sypania ziarna, zakaz łapania). Uczniowie powinni zrozumieć, że prawdziwa pomoc i ochrona środowiska wymagają zaangażowania struktur społecznych, prawa oraz systemowej walki z krzywdą i niesprawiedliwością.

3. Prawdziwe świętowanie polega na dzieleniu się.

Wniosek dla uczniów: Boże Narodzenie (i każde inne ważne święto) ma sens tylko wtedy, gdy sprawia, że stajemy się lepsi dla innych – zwłaszcza tych marginalizowanych. Postawa Franciszka ostro kontrastuje z dzisiejszym konsumpcjonizmem. W jego wizji radość Bożego Narodzenia jest pełna tylko wtedy, gdy nikomu niczego nie brakuje: bogaci karmią ubogich, a ludzie dbają o zwierzęta. Świętowanie to nie „branie i kupowanie”, ale wrażliwe „zauważanie drugiego istnienia”.

Franciszek z Asyżu pokazuje nam, że dojrzałość człowieka mierzy się tym, jak traktuje tych, którzy nie mogą mu się odwdziżyć ani sami się obronić – czyli zwierzęta, przyrodę i ludzi słabych, ubogich. Okazuje się, że tekst sprzed 800 lat daje nam gotowy test na nasze własne człowieczeństwo tutaj i teraz, w XXI wieku. Pytanie, z którym Was zostawiam, brzmi: kto w Waszym otoczeniu jest dzisiaj takim “bratem skowronkiem”, który potrzebuje ochrony lub wsparcia?

Opracowała Agnieszka Miecznikowska



12. Radość świętego Franciszka z uratowania zwierzęcego życia

Z biografii św. Franciszka

Innym razem na tym samym jeziorze płynął łodzią. Gdy przybił do przystani, otrzymał w darze wielką rybę, żywą. Swoim zwyczajem nazwał ją bratnim imieniem i umieścił obok łodzi. Ale ryba na oczach świętego igrała w wodzie, z czego bardzo się uradował i wystawiał Chrystusa Pana. Ryba bowiem nie odpłynęła z tego miejsca, dopóki święty nie dał jej polecenia odejścia.

Cytat z: Tomasz z Celano. Tomasz z Celano. TRAKTAT O CUDACH ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z ASYŻU. (Tractatus de miraculis sancti Francisci),. Tłumaczenie: Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMConv i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #24, s.751

Komentarz

Odniesienie się do nauk przyrodniczych: kilka faktów o rybach.

Naukowcy od dawna już wiedzą, że wiele gatunków zwierząt, od ssaków, przez **ryby**, głowonogi, ptaki, gady, płazy aż po owady, posiada zdolność odczuwania bólu i emocji oraz rozumuje, a co do niektórych wiemy już, że mają samoświadomość. Ryby odczuwają ból, strach, panikę i bardzo długo pamiętają swoje doświadczenia (np. złapanie na haczyk), a przede wszystkim duszą się bez wody i cierpią. Odczuwają ból nawet jak się je delikatnie dotyka, bo mają bardzo wrażliwą skórę na swoich bokach. To wrażliwość podobna do wrażliwości ludzkiego oka. Wiedza ta oparta jest na licznych badaniach naukowych i już kilkakrotnie została wyrażona wspólnie przez zespoły uczonych, ostatnio w tzw. Deklaracji Nowojorskiej (2024). Zdolność ryb do odczuwania uznaje też polskie prawo. Sąd Najwyższy w 2016 roku ukarał osoby, które znęcały się w sklepie nad karpami (trzymane były w ciasnych pojemnikach, pakowane do worków foliowych bez wody, rzucone na podłogę).



Liczba ryb w morzach, oceanach i rzekach drastycznie maleje. Dzieje się to z powodu zanieczyszczenia środowiska i nadmiernych, mechanicznych, niszczących morza połowów. Szacuje się, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci liczba gatunków morskich spadła o ponad połowę, a ryb wędrownych w Europie jest o ponad 90% mniej. Obecnie ponad połowa gatunków ryb słodkowodnych w Polsce jest zagrożona wyginięciem. WWF (Światowy Fundusz na rzecz Przyrody) <https://www.wwf.pl/wielkie-wymieranie-ryb>

Komentarz

Ciekawe, jak złapał rybę i jak ją przetrzymywał człowiek, który podarował ją św. Franciszkowi. Jak sam ją złowił? Czy trzymał ją w wiadrze, misce? Czy myślał o tym, że zadaje jej ból, że jest przerażona tym, co się z nią dzieje? Pewno nie. Ryby były wtedy podstawowym pożywieniem. Ludzie tak w czasach Jezusa jak i św. Franciszka nic nie wiedzieli o tym, co i jak odczuwają ryby. A to, że nie wydają głosu, nawet teraz, kiedy już wiemy, że czują, sprawia, że ich ból jest niezauważalny dla ludzi.

Minęło wiele wieków i nasza wiedza i warunki są zupełnie inne. Nie mówmy więc, że możemy coś robić, tylko dlatego, że robili to ludzie dawno temu. My już wiemy, że zwierzęta odczuwają ból i wiemy jakie mają potrzeby. Wiemy też, że zadawanie bólu jest złem. I tylko w rzadkich okolicznościach może być usprawiedliwione. W jakich?

Św. Franciszek nie miał tej naszej obecnej wiedzy, ale był człowiekiem szczególnym - współodczuwał z naturą. Czuł sercem radość ryby, gdy ta znalazła się znowu w wodzie, wolna! Dzielił z nią tę radość. A ryba, tak się wydaje, odwdzięczała mu się za to przywiązaniem. Tak mało wciąż wiemy, o tym jak odbierają nas zwierzęta. Wiemy jednak, że łączy nas z nimi wspólne pochodzenie. Franciszek wiedział sercem, że ryba chce po prostu żyć. W XX wieku sformułował to pięknie wielki lekarz, duchowny, laureat nagrody Nobla, który poświęcił życie lecząc trędowatych w Afryce - Albert Schweitzer. Powiedział „Jestem życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć.” Św. Franciszek wiedział to osiem wieków wcześniej.

Opracowała Barbara Niedźwiedzka



Pieśń. Słoneczna. Jo Myers-Walker

13. Pomaganie zwierzętom wyrazem miłości do Stwórcy

Z biografii św. Franciszka

Chciał, aby w dniu Bożego Narodzenia bogaci karmili do syta ubogich i głodnych, a wołom i oślom dawano więcej obroku i siana, niż zwykle. Mówił: “Gdy kiedyś będę rozmawiał z cesarzem, to poproszę go o wydanie powszechnej ustawy, by w dniu tak wielkiej uroczystości wszyscy, którzy mogą, rozrzucali po drogach ziarno i zboże dla nakarmienia ptasząt, a zwłaszcza braci skowronków”.

Cyt. z: Tomasz z Celano. Życiorys drugiego świętego Franciszka z Asyżu. Tłum. Cecylian T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, #200, s. 711.

fragment Pisma św.

Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. (Mt 6,25-26)

Komentarz

- ptaki są dla nas wzorem zaufania do Boga;
- Bóg troszczy się o ptaki (oraz wszystkie zwierzęta), zapewnia im potrzebny pokarm;
- obraz Boga: troskliwy, miłujący, bliski, hojny, gwarant bezpieczeństwa
- obraz zwierząt: dobre, ufne, poddane Bożej opatrności, zależne
- Skoro Bóg zaspokaja potrzeby swoich stworzeń, dlaczego św. Franciszek chciał dokarmiać ptaki?
- Czy ktoś z uczniów dokarmia ptaki zimą? Dlaczego to robimy?
- Jakie zasady powinno spełniać dokarmianie ptaków?

Opracowała Magdalena Rzym

Piero



Casentini. Święty Franciszek i rudzik, 2002

14. Święty Franciszek i domy dla ptaków

Z biografii św. Franciszka

Pewien chłopiec w Sienie w czasach błogosławionego Franciszka natapał na łowach wielką ilość turkawek i żywe wystawił na sprzedaż. Święty Franciszek zaś, jako że zawsze był pełen łaskawości, a szczególnie współczujący stworzeniom dziwnie oswojonym, zobaczywszy te turkawki, ogarnięty współczuciem, rzekł: *Dobry młodzieńcze, proszę cię, byś dał mi je, aby ptaki tak niewinne, do których w Piśmie Świętym przyrównane są dusze czyste, pokorne i wierne, nie poszły w ręce okrutnych zabójców*. Ten zaś, zaraz natchniony przez Boga, wszystkie te prostoduszne turkawki oddał świętemu Franciszkowi. Ojciec Franciszek jak najłaskawiej przygarnął je do łona i zaczął słodko przemawiać do nich tymi słowami: *O siostry moje, turkawki, proste, niewinne i czyste, dlaczego pozwoliłyście się złapać? Lecz ja chcę was uratować od śmierci i zrobić wam gniazda, byście się płodziły i wypełniły przykazanie Stwórcy, by się rozmnażać*. I poszedł święty Franciszek i wszystkim tym turkawkom zrobił gniazda.

Cytat z: Dzieje błogosławionego Franciszka i jego towarzyszy. Tłum. i wprowadzenie Roland Prejs OFM Cap. Zbiór powstały na bazie ustnych przekazów, spisanych po 1260 roku. Prawdopodobnie wielu autorów. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFM Cap i Zdzisław J. Kijas OFM Conv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 2005, s. 1992.

Komentarz

Chłopiec z opowieści reprezentuje postawy wielu współczesnych mu osób. Traktował schwytane ptaki w sposób użytkowy jako przedmioty, z których można czerpać materialne korzyści. Nie myślał o nich w kategorii czujących istot, nie okazywał im empatii. Słowa i przykład św. Franciszka zmieniają jego podejście.

Na czym polega odmiennność postawy św. Franciszka wobec zwierząt?

- dowartościowanie Bożych stworzeń: w turkawkach - tak jak w każdej żywej istocie dostrzega Boże stworzenia, które mają wartość same w sobie;

Święty Franciszek i zwierzęta

- postawa współczucia: okazuje im empatię, ich cierpienie staje się jego cierpieniem;
- poczucie powszechnego braterstwa: zwierzęta tak jak i ludzie są dla Franciszka braćmi i siostrami.

Opracowała Magdalena Rzym



Święty Franciszek z ptakami

15. Ze świętym Franciszkiem odkrywamy miłość Stwórcy do wszystkich stworzeń

Z biografii św. Franciszka

Byłoby za długo i niemożliwe wyliczyć i zebrać wszystko, czego chwalebny święty Franciszek dokonał i uczył za swego życia. Któż bowiem kiedykolwiek mógłby wyrazić jego największy afekt, jakim kierował się we wszystkim, co należy do Boga? Któż potrafiłby wypowiedzieć stodycz, jakiej zażywał, kiedy kontemplował w stworzeniach mądrość Stworzyciela, Jego moc i dobroć? Zaprawdę, bardzo często z tego rozważania czerpał dziwną i niewysłowioną radość, kiedy patrzył na słońce, kiedy spostrzegał księżyc, kiedy wpatrywał się w gwiazdy i w sklepienie niebios. O, prosta pobożności, o, pobożna prostoto! Również do robaczków czuł wielką miłość, ponieważ czytał o Zbawicielu wypowiedź: Ja jestem robak a nie człowiek (Ps 22,7). I dlatego zbierał je z drogi i przenosił na bezpieczne miejsce, aby nie zdeptały je stopy przechodzących. A cóż powiem o innych, niższych stworzeniach, skoro dbał i o pszczoły w zimie, by im dostarczać miodu lub najlepszego wina, żeby nie poginęły na skutek mrozu. A tak bardzo zachwycił się ich twórczą pracą i wybitną umiejętnością, że ku chwale Boga jeden dzień poświęcał na szczególne ich wychwalanie, oraz innych stworzeń. Jak bowiem niegdyś trzej młodzieńcy, wrzuceni do ognistego pieca, zapraszali wszystkie stworzenia do wystawiania i chwalenia Stwórcy wszechświata, tak i ten mąż, pełen ducha Bożego, nieustannie wychwalał, stawiał i błogosławił we wszystkich tworach i stworzeniach Stworzyciela i Rządcę wszystkich rzeczy.

Cytat z: Tomasz z Celano. Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu. Tłum.: Cecylia T. Niezgoda OFMConv. Źródła franciszkańskie. Część druga. Źródła biograficzne świętego Franciszka. Red. Roland Prejs OFMCap i Zdzisław J. Kijas OFMConv. Bratni Zew i Ośrodek Studiów Franciszkańskich, Kraków 200, #80, s.496-7.

Komentarz

Są takie zwierzęta, które u wielu ludzi budzą wstręt lub lęk: szczury, pająki, wije... (każdy może dodać własne przykłady). Najczęściej negatywny dreszcz emocji wywołują bezkręgowce: ich budowa ciała, wydzielina, nieprzewidywalne ruchy itp. Tymczasem



Biblia naucza, że każde żywe stworzenie jest chciane i kochane przez Boga. Z nauk przyrodniczych wiemy, że ich obecność w przyrodzie jest kluczowa i bez ich obecności życie na Ziemi w znanej nam formie nie mogłoby istnieć.

Św. Franciszek nie znał tych biologicznych faktów, mimo to z zachwytem kontemplował w każdym stworzeniu mądrość, moc i dobroć Stwórcy.

- Czy potrafię tak jak on docenić wszystkie drobne przejawy życia, jakie spotykam? Franciszek okazywał miłość i współczucie każdej najmniejszej istocie: zbierał z ziemi “robaczki” i przenosił je w bezpieczne miejsce. Nie mógł znieść myśli, że zostaną rozdeptane.

Dziś świat jest o wiele bardziej niebezpiecznym miejscem dla małych stworzeń: asfaltowe ulice, szybkie samochody, zabetonowane powierzchnie. Małe zwierzęta, bezkręgowce, które trafią w takie miejsce, są najczęściej skazane na śmierć. Zastanówmy się, jak zachowałby się dzisiaj wobec nich św. Franciszek.

- Czy mam w sobie wrażliwość na los najmniejszych stworzeń i potrafię okazać im współczucie?
- Czy potrafię im pomóc (np. przenieść w bezpieczne miejsce), czy może zdarza mi się świadomie je zabić, jeśli tak, co mną kieruje: strach przed nimi, niechęć, poczucie, że są bezwartościowe?

W Bożej perspektywie ważne jest to, co najmniejsze i ostatnie (zob. *Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich! (Mk 9,35)*). Jak bardzo odpowiada to przyrodzie, gdzie najmniejsze stworzenia są najważniejsze dla całego ekosystemu!

Franciszek w sposób intuicyjny to rozumiał; widok robaczków na drodze wywoływał skojarzenia z Chrystusem, który zbawił nas przez swoje poniżenie (*Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu (Ps 22)*).

Fragment Pisma Świętego:

*Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,
na obraz Boży go stworzył. (Rdz 1,27)*

Biblia podkreśla wyjątkowość człowieka pośród innych stworzeń, jednak wskazuje, że ta wyjątkowość ma polegać na naśladowaniu Boga - postępowaniu na Jego obraz i podobieństwo!

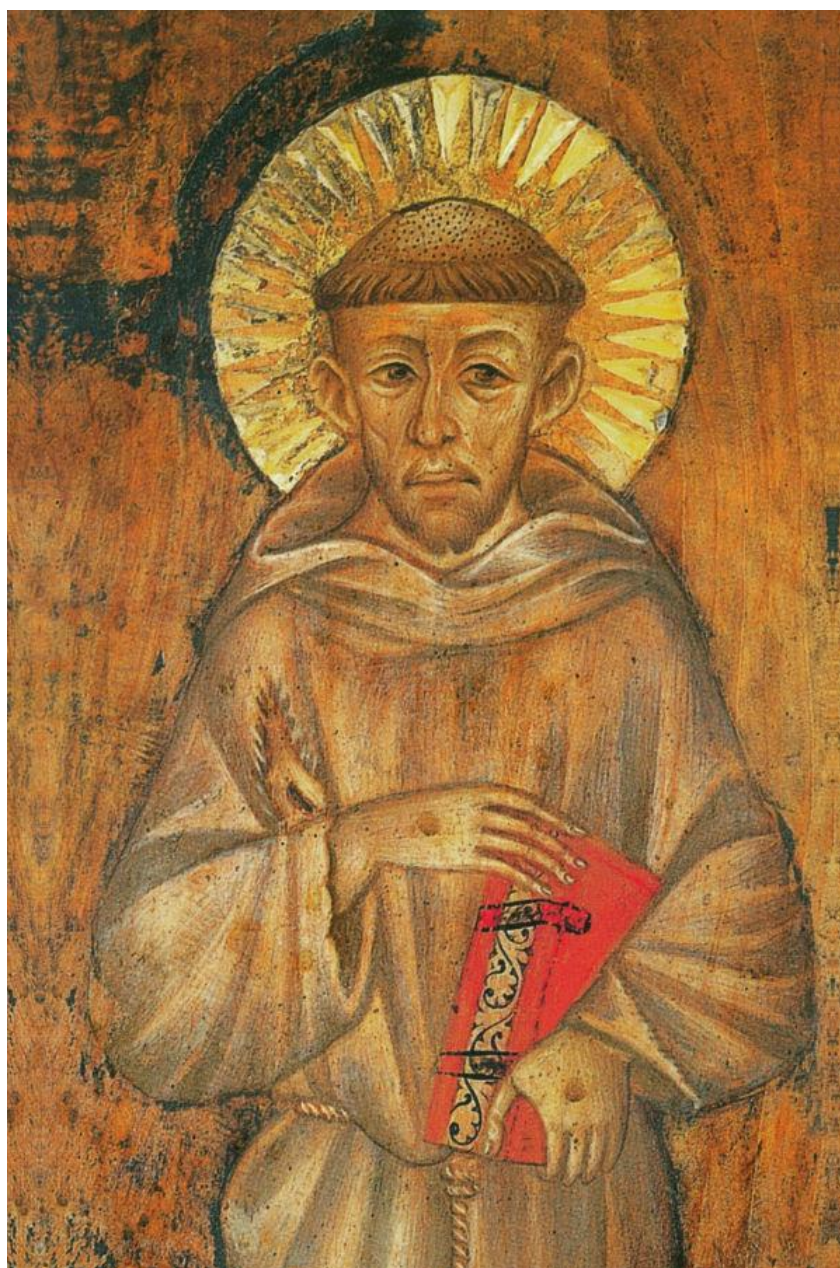
- Kiedy realizuję w sobie Boży obraz i podobieństwo? Jakie moje działania stanowią odwzorowanie działania Boga? Czy zwierzęta, które spotykam na swojej drodze mogą we mnie dostrzec podobieństwo Boga - podobną Jemu miłość i troskę?
- Doceniajmy wartość każdego życia! Ono pochodzi od Boga (...we wszystkim jest *Twoje nieśmiertelne tchnienie (Mdr 12,1)*);
- Bądźmy uważnymi i zauważajmy obecność Boga w przyrodzie;
- Bądźmy dobrymi dla wszystkich, nawet najmniejszych istot.

Opracowała Magdalena Rzym



Giovanni Costa. Brat Franciszek i brat Stońce, XIX wiek.

ANEKSY



Święty Franciszek z Asyżu. Cimabue, Bazylika w Asyżu, XIII w.

Aneks 1. Krótki życiorys Świętego Franciszka z Asyżu

Święty Franciszek z Asyżu (jego prawdziwe nazwisko to Giovanni di Bernardone) urodził się w 1181 lub 1182 roku we włoskim Asyżu jako syn zamożnego kupca handlującego suknem. Nic nie wskazywało na to, że zostanie jednym z najbardziej znanych świętych w historii chrześcijaństwa. Lubił swoje bogactwo, beztroskę i hulaszcze zabawy, a jego największym marzeniem była sława rycerska. Bardzo chciał zdobyć uznanie i odnieść sukces.

Jako rycerz wziął udział w wojnie z Perugią i trafił do niewoli, a po uwolnieniu ciężko zachorował. Czas choroby, cierpienia i zależności sprawił, że zaczął sobie zadawać pytania o sens życia, szczęście i to, co tak naprawdę jest wartościowe. Stopniowo odkrywał, że człowiek nie odnajduje spełnienia w bogactwie, karierze czy popularności, że to wszystko są sprawy/dobra bardzo nietrwałe i łatwe do utracenia.

Pewnego razu podczas modlitwy w zrujnowanym kościele św. Damiana usłyszał skierowane do siebie słowa Chrystusa: „Franciszku, odbuduj mój Kościół”. Początkowo myślał, że chodzi o odbudowanie pobliskiego zniszczonego kościółka, i nawet zaczął robić to własnymi rękami, lecz z czasem zrozumiał, że jego zadanie jest większe, że chodzi o odbudowę moralną całego, przeżywającego kryzys Kościoła. Zrezygnował z rodzinnego majątku i rozpoczął życie w dobrowolnym ubóstwie, zgodnie z przesłaniami Ewangelii. Zadziwiająco, jego przykład szybko przyciągnął wielu innych młodych, zmęczonych bezsensownością swojego życia ludzi. Chcieli żyć podobnie. I tak narodziła się najpierw wspólnota, a potem Zakon Braci Mniejszych – franciszkanów. Regułę zatwierdził w 1210 roku papież Innocenty III. *Uwaga! Bracia Mniejsi to nie zwierzęta, to Franciszkanie. Zwierzęta Franciszek nazywał po prostu braćmi i siostrami.*

Franciszek wyróżniał się niezwykle i tak naprawdę bardzo buntowniczym spojrzeniem na świat. Nie uważał przyrody jedynie za zbiór dóbr służących człowiekowi. W każdym stworzeniu dostrzegał ślad Boga i dlatego mówił o jej rozmaitych elementach: „bracie słońcu”, „siostrze wodzie” czy „siostrze ziemi”, „bracie wilku”. Taka postawa nie wynikała z romantycznego zachwytu naturą, lecz z głębokiego przekonania, że cały świat, pochodząc od jednego Ojca, stanowi jedną rodzinę.

Do dziś zachowały się opowieści ukazujące jego szczególną więź ze zwierzętami. Najbardziej znane mówią o kazaniu do ptaków oraz o wilku z Gubbio, z którym porozumiewając się – według tradycji – doprowadził do pojednania skłóconych mieszkańców miasta. Gdy widział na ścieżce dżdżownice, delikatnie przenosił je na trawę, żeby nikt ich nie rozdeptał; potrafił oddać handlarzom swoje jedyne okrycie, byle tylko uratować zwierzę przed śmiercią, polecał przygotowywać miód dla pszczoł, aby nie zginęły z głodu podczas zimy.

Historie te opisane przez jego współbraci tuż po jego śmierci wyrażają ważną prawdę, że siła nie jest najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów, a dobroć, pokój, współczucie i wzajemny szacunek mogą zmieniać świat.

Jednym z najstarszych zabytków literatury włoskiej jest „Pieśń słoneczna” autorstwa św. Franciszka – hymn uwielbienia Boga poprzez całe stworzenie: słońce, księżyc, wodę, ogień, ziemię oraz wszystkich ludzi. Tekst ten do dziś inspirował zarówno chrześcijan, jak i osoby, które czują odpowiedzialność człowieka za przyszłość naszej planety.



W 1219 roku Franciszek udał się do Egiptu, gdzie podczas wypraw krzyżowych spotkał się z sułtanem al-Kamilem. Zamiast nienawiści wybrał pokojową rozmowę i wzajemny szacunek. To wydarzenie jest do dziś uznawane za jeden z najważniejszych symboli dialogu między religiami i kulturami, a Asyż jest ważnym miejscem spotkań ekumenicznych i międzyreligijnych.

Na dwa lata przed śmiercią, podczas modlitwy na górze La Verna, Franciszek otrzymał stygmaty – rany odpowiadające ranom ukrzyżowanego Chrystusa. Zmarł 3 października 1226 roku (miał wtedy ok. 44 lat), a dwa lata później został ogłoszony świętym przez papieża Grzegorza IX.

Franciszkanizm dzisiaj to pogląd filozoficzny i religijny stworzony, który głosi ideę pełnej dobrej nadziei wiary opartej na miłości do drugiego człowieka i wszystkich istot stworzonych przez Boga. Naczelnymi założeniami są: umiarkowanie, miłosierdzie, braterstwo, pokojowe rozwiązywanie problemów.

To także postawa i styl życia ceniący związek człowieka z naturą, radość z życia, bliskość pomiędzy Bogiem, który przejawia się także w przyrodzie, i człowiekiem.

Ponad osiemset lat po jego śmierci przesłanie św. Franciszka pozostaje niezwykle aktualne. W świecie pełnym pośpiechu, konsumpcjonizmu i kryzysów ekologicznych przypomina, że prawdziwe szczęście rodzi się z prostoty życia, troski o drugiego człowieka, szacunku dla zwierząt i odpowiedzialności za wspólny dom - Ziemię. Pokazuje również, że człowiek może budować swoją wielkość nie poprzez dominację nad innymi, lecz przez służbę, pokój, empatię i szacunek wobec każdego stworzenia.

Dlaczego św. Franciszek jest patronem ekologii i zwierząt?

Święty Franciszek był człowiekiem, który wyprzedził swoją epokę. W czasach, gdy przyroda była postrzegana przede wszystkim jako źródło pożywienia, surowców i bogacenia się, on widział w każdym elemencie przyrody przejawianie się Boga. Nie traktował zwierząt, roślin ani żywiołów jako rzeczy, lecz jako współmieszkańców świata, „dzieci” tego samego Ojca, dlatego nazywał je „braćmi” i „siostrami”.

Nie oznaczało to, że stawiał zwierzęta na równi z człowiekiem. Uważał, że człowiek jako istota obdarzona rozumem i wolnością, ponosi szczególną odpowiedzialność za swoje otoczenie i stan przyrody.

W 1979 r. papież Jan Paweł II ogłosił św. Franciszka patronem ekologów. Kilkadziesiąt lat później papież Franciszek nadał swojej encyklice o ochronie środowiska tytuł: *Laudato Si'* (Pochwalony bądź), nawiązując do słów Pieśni słonecznej św. Franciszka. Przypomina w niej, że troska o przyrodę jest obowiązkiem każdego człowieka.

Dzisiaj przesłanie św. Franciszka staje się coraz bardziej aktualne. Zmiany klimatu, zanikanie gatunków, zanieczyszczenie środowiska i przemysłowa hodowla zwierząt i inne okrutne praktyki wobec nich, bezduszny i chciwy sposób, w jaki człowiek traktuje świat przyrody, ma ogromny wpływ na przyszłość całej Ziemi. Franciszek zachęca nas, aby patrzeć na świat nie jak na magazyn zasobów do wykorzystania, lecz jak na wspólny dom, pełny rozmaitych chcianych przez Boga mieszkańców, dom, o który należy troszczyć się z miłością, odpowiedzialnością i wdzięcznością.

Aneks 2. Wybór cytatów z Pisma Świętego

Potem Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!» I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. (Rdz 1,24-25)

Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: 9 «Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; 10 z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. (Rdz 9,8-10)

Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z pisklętami lub jajkami wysiadywanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z pisklętami. (Pwt 22, 4.6)

Zapytaj zwierząt - pouczą. I ptaki w powietrzu powiedzą. Zapytaj Podziemia, wyjaśni; pouczą cię i ryby w morzu. (Hi 12, 7)

Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami. (Ps 24, 1-2)

Niesiesz Panie ocalenie ludziom i zwierzętom. (Ps 36, 7c)

Ty zdroje kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą:
poją one wszelkie zwierzęta polne,
[tam] dzikie osły gaszą swe pragnienie;
nad nimi mieszka ptactwo powietrzne,
spomiędzy gałęzi głos swój wydaje.
Z Twoich komnat nawadniasz góry,
aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś:
ziemia jest pełna Twych stworzeń.
Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha
i odnawiasz oblicze ziemi. (Ps 104, 10-13. 24. 30)

Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył. (Ps 145,9)

Chwalcie Pana z niebios,
chwalcie Go na wysokościach! (...)
Chwalcie Go, słońce i księżycu,
chwalcie Go, wszystkie gwiazdy świecące (...)

Święty Franciszek i zwierzęta

ogniu i gradzie, śniegu i mgło (...)
góry i wszelkie pagórki,
drzewa rodzące owoc i wszystkie cedry,
dzikie zwierzęta i bydło wszelakie,
to, co się roi na ziemi, i ptactwo skrzydlate. (Ps 148,1.3.8-10)

Prawy uznaje potrzeby swych zwierząt, a serce występnych okrutne. (Prz 12, 10)

Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co los zwierząt: jak umiera jedno, tak umiera drugie, a oddech życia ten sam dla wszystkich. w niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. (Koh 3, 19-21)

Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy,
i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili.
Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia,
niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś,
bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił.
Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał?
Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał?
Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!
Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. (Mdr 11,23-26; 12,1)

Z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę. (Mdr 13, 5)

Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaty. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrzać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napetni znajomością Pana, na kształt wód, które przepętniają morze. (Iz 11,6-9)

Dam wam nowe serce i nowego ducha ześlę do waszego wnętrza. Wyjmę z waszej piersi serce kamienne, a dam wam serce z ciała. (Ez 36, 26)

Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. (Mt 6, 26)

Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy będzie potępiony. (Mk 16,15)

Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. (Łk 12,6)



(...) od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła. (Rz. 1,20)

Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. (Rz 8,19-22)

Aneks 3. Wybór cytatów z Katechizmu Kościoła Katolickiego

300 [...] Ponieważ jednak jest Stwórcą niezależnym i wolnym, pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje, jest także obecny w najgłębszym wnętrzu swoich stworzeń. [...].

306 Bóg jest niezależnym Władcą swego zamysłu. W jego realizacji posługuje się jednak współdzieleniem stworzeń. Nie jest to znakiem słabości, lecz wielkości i dobroci Boga wszechmogącego. Bóg daje więc swoim stworzeniom nie tylko istnienie, lecz także godność samodzielnego działania, bycia przyczynami i zasadami wzajemnie dla siebie oraz współdziałania w ten sposób w wypełnianiu Jego zamysłu.

339. Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość. O każdym z dzieł „sześciu dni” jest powiedziane: „A widział Bóg, że było dobre”. [...] Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska.

341 Piękno wszechświata: Porządek i harmonia świata stworzonego wynikają z różnorodności bytów oraz związków, jakie istnieją między nimi. Człowiek odkrywa je stopniowo jako prawa natury. Budzą one podziw uczonych. Piękno stworzenia jest odbiciem nieskończonego piękna Stwórcy. Powinno ono budzić szacunek i zachęcać do poddania Bogu rozumu i woli człowieka.

344 Istnieje solidarność między wszystkimi stworzeniami, wynikająca z faktu, że wszystkie one mają tego samego Stwórcę i wszystkie są skierowane ku Jego chwale...

2416 Zwierzęta są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrnościową troską. Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę. Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich. Warto przypomnieć, z jaką delikatnością traktowali zwierzęta tacy święci, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz.

2418 Sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie.

Aneks 4. Wybór cytatów z Encykliki Laudato Si' Papieża Franciszka

Ponieważ wszystkie stworzenia są ze sobą powiązane, każde z nich musi być doceniane z miłością i podziwem, a my wszyscy, istoty stworzone, potrzebujemy siebie nawzajem. (LS:42)

Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie. Fakt ten wypaczył także naturę przykazania, by „panować” nad ziemią (por. Rdz 1, 28) oraz „uprawiać ją i doglądać jej” (por. Rdz 2, 15). W rezultacie pierwotnie harmonijna relacja między człowiekiem a naturą przerodziła się w konflikt. (LS:66)

...z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami. Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście, we właściwej hermeneutyce, i przypominanie, że zachęcają nas one do „uprawiania i doglądania” ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „dogłądanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. (LS:67)

Ta odpowiedzialność wobec ziemi należącej do Boga oznacza, że człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między bytami tego świata, «On bowiem nakazał i zostały stworzone, utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które nie przemienie» (Ps 148,5b-6). Wynika stąd, że prawodawstwo biblijne stanowczo proponuje człowiekowi różne przepisy odnoszące się nie tylko do innych ludzi, ale także do innych istot żywych: «Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwrócisz się od nich, ale z nim razem je podniesiesz [...]. Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z pisklętami lub jajkami wysiadywanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z pisklętami» (Pwt 22, 4.6). Podobnie odpoczynek siódmego dnia proponowany jest nie tylko dla ludzi, ale także «aby odpoczęły twój wół i osioł» (Wj 23,12). W ten sposób dostrzegamy, że Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, nie interesującego się innymi stworzeniami. (LS:68)

W tradycji judeochrześcijańskiej „stworzenie” to znacznie więcej niż natura, ponieważ związane jest z Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znaczenie. Natura jest często traktowana jako system poznawany, analizowany i zarządzany, podczas gdy stworzenie można zrozumieć tylko jako dar, który pochodzi z otwartej dłoni Ojca nas wszystkich, jako rzeczywistość oświecona miłością, wzywająca nas do powszechnej komunii. (LS:76)

Miłość Boga jest podstawową przyczyną całego stworzenia: «Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił» (Mdr 11, 24). Tak więc wszelkie stworzenie jest przedmiotem czułości Ojca, który wyznacza mu miejsce w świecie. Nawet życie istoty najbardziej efemerycznej, najbardziej nieznaczącej, jest przedmiotem Jego miłości, a w tych kilku sekundach istnienia otacza je swą miłością. (LS:77)

82. Błędne byłoby jednak myślenie, że inne istoty żywe powinny być traktowane jako zwykłe przedmioty, podlegające arbitralnej dominacji człowieka. Kiedy proponuje się wizję przyrody wyłącznie jako przedmiotu korzyści i interesu, pociąga to za sobą również poważne konsekwencje dla społeczeństwa. (LS:82)

Stworzeń tego świata nie można traktować jako dobra nieposiadającego właściciela: «To wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!» (Mdr 11, 26). Prowadzi to do przekonania, że wszystkie byty wszechświata, będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny, wspaniałej komunii pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku. (LS:89)

Z drugiej strony, kiedy serce jest naprawdę otwarte na powszechną komunie, to nic i nikt nie jest wykluczony z tego braterstwa. (LS:92)

...każde stworzenie odzwierciedla coś z Boga i zawiera orędzie, które ma nam przekazać, albo pewność, że Chrystus przyjął ten świat materialny, a teraz, zmartwychwstały, żyje w głębi każdej istoty, otaczając ją swoją miłością i przenikając ją swoim światłem. Prowadzą też do uznania, że ponieważ Bóg stworzył świat, wpisując weń pewien ład i dynamizm, to człowiek nie ma prawa ich ignorować. Kiedy czytamy w Ewangelii, jak Jezus mówi o ptakach, że «żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (Łk 12, 6), to czy będziemy zdolni do znęcania się nad nimi i wyrządzania im zła? (LS:221)

Jezus nawiązuje do biblijnej wiary w Boga Stwórcę (por. Mt 11,25) i podkreśla podstawowy fakt: Bóg jest Ojcem. Jezus, rozmawiając ze swoimi uczniami, zachęcał ich do rozpoznania ojcowskiej relacji Boga ze wszystkimi stworzeniami i przypominał ze wzruszającą czułością, jak każde z nich jest ważne w Jego oczach: «Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych» (Łka 12, 6); «Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi» (Mt 6, 26). (LS:96)

Każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci. Zdecydowana większość ginie z przyczyn związanych z jakimś ludzkim działaniem. Z naszego powodu tysiące gatunków nie będzie swoim istnieniem chwaliło Boga ani też nie będą przekazywać nam swego orędzia. Nie mamy do tego prawa. [LS: 33]

Jesteśmy wezwani, aby być narzędziami Boga Ojca, żeby nasza planeta była tym, co On wymarzył, stwarzając ją, i by odpowiadała na Jego projekt pokoju, piękna i pełna. [Nr 53]

My sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń. Wszystkie zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeśla. Ponieważ człowiek, obdarzony inteligencją i miłością, pociągany jest pełnią Chrystusa, powołany jest, by przyprowadzić wszystkie stworzenia do ich Stwórcy. [LS: 83]

Cały materialny wszechświat jest językiem miłości Boga, Jego bezgranicznej miłości względem nas. Gleba, woda, góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga. [LS: 84]

Kiedy zdajemy sobie sprawę z odblasku Boga we wszystkim, co istnieje, to serce odczuwa pragnienie, aby wielbić Pana za wszystkie Jego stworzenia i wraz z nimi, jak to wyraża piękny hymn świętego Franciszka z Asyżu. [LS: 87]

Cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. [LS: 88]

Kiedy serce jest naprawdę otwarte na powszechną komunę, to nic i nikt nie jest wykluczony z tego braterstwa. Dlatego też prawdą jest, że obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. [LS: 92]

Według chrześcijańskiego rozumienia rzeczywistości los całego stworzenia wpisuje się w misterium Chrystusa, który jest obecny od początku wszystkich rzeczy: «Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone» (Kol 1,16). [LS: 99]

Stworzenia tego świata ukazują się nam już nie jako rzeczywistości czysto naturalne, ponieważ Zmartwychwstały tajemniczo je otacza i ukierunkowuje ku pełni. Te same dzikie kwiaty i ptaki, które podziwiał swymi ludzkimi oczami, są obecnie wypełnione Jego jaśniejącą obecnością. [LS: 100]

Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego. [LS: 217]



W Eucharystii stworzenie odnajduje swoje największe wywyższenie. Eucharystia jednoczy niebo i ziemię, obejmuje i przenika całe stworzenie. Świat, który wyszedł spod ręki Boga, powraca do Niego w radosnej i pełnej adoracji. Z tego względu Eucharystia jest także źródłem światła i motywacji dla naszych niepokojów o środowisko i ukierunkowuje nas, byśmy byli opiekunami całego stworzenia. [LS: 236]

Maryja, Matka, która troszczyła się o Jezusa, obecnie troszczy się z miłością i macierzyńskim bólem o ten poraniony świat. Tak jak z sercem przebitym mieczem opłakiwała śmierć Jezusa, tak teraz ma współczucie dla cierpienia ukrzyżowanych ubogich oraz stworzeń tego świata zgładzonych ludzką mocą. [LS: 241]

U kresu naszego życia spotkamy się twarzą w twarz z nieskończonym pięknem Boga i będziemy mogli z radosnym podziwem odczytywać tajemnicę wszechświata, który wraz z nami będzie uczestniczył w pełni bez końca. Życie wieczne będzie wspólnym zadziwieniem, gdzie każde stworzenie, świetliście przemienione, zajmie swoje miejsce i będzie miało coś, czym obdarzy ubogich ostatecznie wyzwolonych. [LS: 243]

Aneks 5. Wybór modlitw w duchu troski o stworzenie

Pochwała stworzenia św. Franciszka

Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogostawieństwo.
Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją,
i żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia.
Pochwalony bądź Panie mój, ze wszystkimi Twoimi stworzeniami,
szczególnie ze szlachetnym bratem naszym słońcem,
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.
Pochwalony bądź Panie mój, przez brata naszego, księżyc
i nasze siostry gwiazdy;
uksztaltowałaś je na niebie jasne i cenne, i piękne.
Pochwalony bądź Panie mój, przez brata naszego, wiatr
i przez powietrze, i chmury, i pogodę, i każdy czas,
przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.
Pochwalony bądź Panie mój, przez siostrę naszą, wodę,
która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.
Pochwalony bądź Panie mój, przez brata naszego, ogień,
którym rozświecisz noc:
a jest on piękny i radosny, i krzepki, i mocny.
Pochwalony bądź Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię,
która nas żywi i chowa,
i rodzi różne owoce z barwnymi kwiatami i ziołami.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej
i znoszą słabość i utrapienie.
Błogostawieni, którzy wytrwają w pokoju,
gdyż przez Ciebie, Najwyższy będą uwieńczyeni.
Chwalcie i błogostawcie mojego Pana, i dziękujcie Mu,
i służcie z wielką pokorą.

Modlitwa do św. Franciszka

Święty Franciszku, mistyku i natchniony piewco przyrody. Ty miłowałeś jako braci i siostry wszystkie stworzenia, ponieważ są dziełem Ojca niebieskiego i zostały naznaczone pieczęcią Bożej miłości. Miałeś poczucie sakralności wszystkich stworzeń i zbliżyłeś się do nich ze czcią ze względu na ich wartość oraz na ich służbę dla człowieka. Prosimy cię, święty Franciszku, oświeć nas, abyśmy uczyli się szacunku dla przyrody, zewsząd dzisiaj zagrożonej. Niech dzięki naszej postawie i współpracy innych przyroda będzie na nowo traktowana po bratersku, by mogła służyć wszystkim ludziom oraz na chwałę Boga Stworzyciela.



ŚWIĘTY FRANCISZKU Z ASYŻU!

Ustanowiony przez Papieża Jana Pawła II patronem ekologii, opiekunem środowiska naturalnego, zakochany w miłości do Boga i wszystkich jego stworzeń, módl się za nami, abyśmy mieli więcej miłości do otaczającego nas świata.

Święty Franciszku – powtarzamy Twoje słowa:

wszystkie stworzenia ziemi czują tak jak my.

wszystkie stworzenia świata dążą do szczęścia tak jak my.

wszystkie stworzenia świata kochają, cierpią, umierają – tak jak my. Są, tak jak my, stworzeniami Wszechmocnego Stwórcy – naszymi siostrami i braćmi.

Amen.

Boże, miłośniku życia i każdego stworzenia, ucz nas miłości i troski wobec każdej żywej istoty, uzdolnij do patrzenia na świat Twoimi oczami. Natchnij nas do czynienia dobra wobec każdego stworzenia. Amen.

Modlitwa w duchu św. Franciszka

O, Panie, uczyni mnie narzędziem Twojego pokoju.

Abym niósł miłość tam, gdzie panuje nienawiść;

wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;

jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;

nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;

światło tam, gdzie panuje mrok;

radość tam, gdzie panuje smutek.

Spraw, Panie, abym mógł nie tyle szukać pociechy, ile pociechę dawać;

nie tyle szukać zrozumienia, ile rozumieć;

nie tyle szukać miłości, ile kochać.

Albowiem gdy dajemy, otrzymujemy;

gdy wybaczamy, zyskujemy przebaczenie;

a gdy umieramy rodzimy się do wiecznego życia.

Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

Modlitwa św. Bazylego

O Boże, poszerz w nas poczucie
wspólnoty ze wszystkimi żywymi istotami,
naszymi braćmi zwierzętami,
którym dałeś ziemię jako ich wspólny dom z nami.
Ze wstydem wspominamy, że w przeszłości
panowaliśmy nad nimi z bezwzględnym okrucieństwem,
tak, że głos ziemi, który wznosił się do Ciebie,
był jękiem bólu.

Obyśmy zdali sobie sprawę, że zwierzęta
nie żyją tylko dla nas, ale dla siebie i dla Ciebie,
i że one także kochają słodycz życia.
[Modlimy się] także za nie, o Panie,
o najpokorniejsze zwierzęta,
które znoszą razem z nami ciężar dnia i upału,
i ofiarowują swoje niewinne życie dla dobra ludzkości;
a także za dzikie stworzenia, które uczyniłeś mądrymi,
silnymi i pięknymi.

Prosimy Cię, byś rozciągnął nad nimi
wielką dobroć Twojego serca,
gdyż obiecałeś zbawić tak człowieka, jak i zwierzę,
a wielka jest, o Mistrzu, Twa miłująca dobroć.
(św. Bazyli Wielki)

Modlitwa papieża Franciszka za naszą ziemię (Laudato Si')

Wszchemogący Boże, który jesteś w całym wszechświecie oraz w najmniejszym z
Twoich stworzeń, Ty, który otaczasz swą czułością wszystko, co istnieje, ześlij na nas
moc swojej miłości, byśmy zatroszczyli się o życie i piękno.

Napełnij nas pokojem, abyśmy żyli jak bracia i siostry i nikomu nie wyrządzali krzywdy.
Boże ubogich, pomóż nam uratować opuszczonych i zapomnianych tej ziemi,
którzy znaczą tak wiele w Twoich oczach.

Ulecz nasze życie, byśmy strzegli świata, a nie łupili go, byśmy rozsiewali piękno,
a nie skażenie i zniszczenie.

Dotknij serc tych, którzy szukają jedynie zysków kosztem ubogich i ziemi.

Naucz nas odkrywania wartości każdej rzeczy, kontemplowania w zadziwieniu, uznania,
że jesteśmy głęboko zjednoczeni z każdym stworzeniem w naszej pielgrzymce ku Twej
nieskończonej światłości.

Dziękujemy, że jesteś z nami każdego dnia. Wspieraj nas, prosimy, w naszych
zmaganiach na rzecz sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Chrześcijańska modlitwa wraz ze stworzeniem (Laudato Si')

Chwalimy Cię, Ojcze, wraz ze wszystkimi stworzeniami, które wyszły spod Twojej wszechmocnej ręki. Twoje są i pełne są Twojej obecności i Twojej czułości. Pochwalony bądź Panie!

Jezu, Synu Boży, wszystko przez Ciebie zostało stworzone. Kształtowałeś się w łonie Maryi, stałeś się częścią tej ziemi i oglądałeś ten świat ludzkimi oczyma. Dziś żyjesz w każdym stworzeniu w Twojej chwale Zmartwychwstałego.

Pochwalony bądź, Panie!

Duchu Święty, który swoim światłem kierujesz światem ku miłości Ojca i towarzyszysz jękom stworzenia, Ty żyjesz także w naszych sercach, by nas pobudzać ku dobru.

Pochwalony bądź Panie!

Panie Boże w Trójcy Jedyny, piękna Wspólnota nieskończonej miłości, naucz nas kontemplowania Ciebie w pięknie wszechświata, gdzie wszystko mówi nam o Tobie. Rozbudź nasze uwielbienie i wdzięczność za każdą istotę, którą stworzyłeś. Obdarz nas łaską pocucia się wewnętrznie zjednoczonymi ze wszystkim, co istnieje.

Boże miłości, ukaż nam nasze miejsce w tym świecie jako narzędzi Twojej miłości dla wszystkich istot tej ziemi, bo żadna z nich nie jest przez Ciebie zapomniana.

Oświeć posiadających władzę i pieniądze, aby nie popadli w grzech obojętności, aby miłowali dobro wspólne, wspierali słabych i opiekowali się światem, w którym żyjemy.

Ubodzy i ziemia wołają: Panie, obejmij nas swą mocą i światłem, abyśmy chronili wszelkie życie, przygotowali lepszą przyszłość, aby nadeszło Twoje Królestwo sprawiedliwości, pokoju, miłości i piękna.

Pochwalony bądź Panie! Amen.

Modlitwa papieża Leona XIV

Panie, Ty miłujesz wszystko, co stworzyłeś i nie istnieje nic poza tajemnicą Twojej czułości.

Każda istota, choćby najmniejsza, jest owocem Twojej miłości i ma swoje miejsce w świecie.

Swą troską ogarniasz najprostsze nawet i najkrótsze życie.

Jak św. Franciszek z Asyżu, tak i my chcemy dziś zawołać: „Pochwalony bądź Panie mój!”

W pięknie stworzenia objawiasz się jako źródło wszelkiego dobra.

Prosimy Cię: otwórz nasze oczy, abyśmy Cię rozpoznawali.

Ucz nas przez tajemnicę Twojej bliskości wobec całego stworzenia, że świat nie jest problemem do rozwiązania,

lecz tajemnicą, którą należy kontemplować z wdzięcznością i nadzieją.

Pomóż nam odkrywać Twoją obecność w całym stworzeniu, abyśmy poczuli się odpowiedzialni za nasz wspólny dom, w którym nas zapraszasz do troski, szacunku i ochrony życia we wszystkich jego formach i przejawach.

Dobry Stwórco bądź uwielbiony w zwierzętach. Księga Rodzaju mówi, że wszystko, co uczyniłeś, jest bardzo dobre i nad całym stworzeniem unosi się Twój Duch. Prosimy Cię o szczególną opiekę nad zwierzętami w czasach hodowli przemysłowych i ginących masowo gatunków, które w wyniku działań człowieka tracą swoje naturalne środowiska. Wierzimy, że wraz z rodzajem ludzkim również cały świat, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowisz w Chrystusie.

"Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich." Boże spraw, aby ludzie zaczęli myśleć o krzywdzie zwierząt i aby chcieli jej przeciwdziałać.

Psalm 104

Błogostaw, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
światłem okryty jak płaszczem.
(...)
Ty zdroje kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą:
poją one wszelkie zwierzęta polne,
[tam] dzikie osły gaszą swe pragnienie;
nad nimi mieszka ptactwo powietrzne,
spomiędzy gałęzi głos swój wydaje.
Z Twoich komnat nawadniasz góry,
aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
Każesz rosnąć trawie dla bydła
i roślinom, by człowiekowi służyły,
aby z roli dobywał chleb
i wino, co rozwesela serce ludzkie,
by rozpogadzać twarze oliwą,
by serce ludzkie chleb krzepił.
Drzewa Pana mają wody do syta,
cedry Libanu, które zasadził.
Tam ptactwo zakłada gniazda,
na cyprysach są domy bocianów.
Wysokie góry dla kozic,
a skały są kryjówką dla borsuków*.
Tyś stworzył księżyc, aby czas wskazywał;
słońce poznało swój zachód.
Mrok sprowadzasz i noc nastaje,
w niej krąży wszelki zwierz leśny.

Święty Franciszek i zwierzęta

Lwiątko ryczą za łupem,
domagają się żeru od Boga.
Gdy słońce wszędzie, wracają
i kładą się w swych legowiskach.
Człowiek wychodzi do swojej pracy,
do trudu swojego aż do wieczora.
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś:
ziemia jest pełna Twych stworzeń.
Oto morze wielkie, długie i szerokie,
a w nim jest bez liku żyjątek
i zwierząt wielkich i małych.
(...)
Wszystko to czeka na Ciebie,
byś dał im pokarm w swym czasie.
Gdy im udzielasz, zbierają;
gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami.
Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój;
gdy im oddech odbierasz, marnieją
i powracają do swojego prochu.
Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha
i odnawiasz oblicze ziemi.
Niech chwała Pana trwa na wieki:
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Na ziemię patrzy, a ona drży;
dotyka gór, a one dymią.
Póki mego życia, chcę śpiewać Panu
i grać mojemu Bogu, póki mi życia starczy.
Niech miła Mu będzie pieśń moja,
będę radował się w Panu.
Niech znikną z ziemi grzesznicy
i niech już nie będzie występnych!
Błogostaw, duszo moja, Pana!
Alleluja

Pieśń (Dn 3, 57-88. 56)

Całe stworzenie wielbi Boga

Błogostawcie Pana, wszystkie dzieła Pańskie, *
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.
Błogostawcie Pana, aniołowie Pańscy, *
błogostawcie Pana, niebiosy.
Błogostawcie Pana, wszelkie wody podniebne, *
błogostawcie Pana, wszystkie potęgi.
Błogostawcie Pana, słońce i księżycu, *
błogostawcie Pana, gwiazdy na niebie.
Błogostawcie Pana, deszcze i rosy, *
błogostawcie Pana, wszystkie wichry niebieskie.
Błogostawcie Pana, ogniu i żarze, *
błogostawcie Pana, upale i chłodzie.
Błogostawcie Pana, rosy i szrony, *
błogostawcie Pana, mrozy i zimna.
Błogostawcie Pana, lody i śniegi, *
błogostawcie Pana, dzień i noc.
Błogostawcie Pana, światło i ciemności, *
błogostawcie Pana, błyskawice i chmury.
Niech ziemia błogostawi Pana, *
niech Go chwali i wywyższa na wieki.
Błogostawcie Pana, góry i pagórki, *
błogostawcie Pana, wszelkie rośliny na ziemi.
Błogostawcie Pana, źródła wodne, *
błogostawcie Pana, morza i rzeki.
Błogostawcie Pana, wieloryby i morskie stworzenia, *
błogostawcie Pana, wszelkie ptaki powietrzne.
Błogostawcie Pana, dzikie zwierzęta i trzody, *
błogostawcie Pana, synowie ludzcy.
Błogostaw Pana, Izraelu, *
chwal Go i wywyższaj na wieki.
Błogostawcie Pana, kapłani Pańscy, *
błogostawcie Pana, słudzy Pańscy.
Błogostawcie Pana, duchy i dusze sprawiedliwych, *
błogostawcie Pana, święci i pokornego serca.
Błogostawcie Pana, Chananiaszu, Azariaszu i Miszaelu, *
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.
Błogostawmy Ojca i Syna, i Ducha Świętego, *
chwalmy Go i wywyższajmy na wieki.
Błogostawiony jesteś, Panie, na sklepieniu nieba, *
pełen chwały i wywyższony na wieki.

**Roman Brandstaetter,
Litania ekologiczna do Najświętszej Maryi Panny**

Ojcze niebieski,
Boże
Stwórcu wszechświata,
Synu,
Odkupicielu wszechświata,
Boże, okaż nam miłosierdzie.
Duchu Święty,
Boże,
Natchnienie niewyczerpane,
Okaż nam miłosierdzie.
Święta Maryjo,
Niebieski atrybucie Obecności Pańskiej,
Okaż nam miłosierdzie.
Módl się za życie na ziemi,
Módl się za trwanie rodzaju ludzkiego,
Módl się za życie przyrody,
Módl się za życie wszelkich zwierząt,
Módl się za życie wszelkich zbóż,
Módl się za życie drzew,
Krzewów, kwiatów i traw,
Módl się za życie.
Módl się za życie wód,
Za wszystko, co one zawierają,
Za życie mórz, jezior, rzek i potoków,
Módl się za życie powietrza, tlenu, ozonu,
Za życie chmur,
Za życie deszczów, za życie śniegu,
Módl się za życie na ziemi.
I za życie naszej wiary
I za życie naszej nadziei,
I za życie naszego sumienia,
I za życie nasze po śmierci.

Módl się za życie.